Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 150 Kraków, sobota 4 lipca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nowe zaburzenie życia gospodarczego

Dwie waluty

Spadła na Polskę klęska groźniejsza od powodzi.

Pisać o niej otwarcie — znaczy tyle, co narazić się na zarzut wzniecania popłochu.

Milczeć o niej — to znów narażałoby na zarzut, że się społeczeństwo utrzymuje w błędzie, że się przed niem zataja rzeczywiste położenie.

Spróbujemy zatem takiego wyjścia, że o tej niezmiernie drażliwej sprawie pisać będziemy bardzo oględnie.

* * *

Donieśliśmy niedawno, że Bank polski zarządził prowadzenie dwóch zupełnie oddzielnych rachunków: osobne kontowanie sum wpłacanych i wypłacanych w banknotach i osobne kontowanie wpływów i wydatków w bilonie, to znaczy w pieniądzu zdawkowym, obejmującym znaki obiegowe metalowe i papierowe od 1 grosza do 5 złotych.

Ten ścisły rozdział wywołał bezzwłocznie następstwa, które najszerszym warstwom unaoczniły odrazu znaczenie tego zarządzenia. Stworzyło ono w Polsce **dwie waluty** istniejące obok siebie. Dzieło unifikacji waluty polskiej zostało w ten sposób przekreślone. Albowiem z chwilą dokonania rozdziału natychmiast powstała **różnica w wartości.**

W praktyce wygląda ta rzecz następująco: Urzędnikom i pracownikom państwowym **wypłacono pensje w bilonie.** Urzędnicy, kolejarze itd. popłacili więc swoje długi kupcom i rzemieślnikom temi pieniędzmi, jakie dostali na pierwszego, mianowicie bilonem. Kupiec z pieniędzmi otrzymanemi od swoich klientów idzie do banku płacić weksle. Ale w banku nie chcą tych pieniędzy przyjąć. Bank powiada: to pieniądze zdawkowe, my przyjmiemy tylko banknoty Banku polskiego. Próbuje kupiec wymienić worek bilonu na banknoty — wszędzie spotyka się z odmową, bo wszyscy boją się bilonu, którego banki nie chcą przyjmować. Mając poddostatkiem pieniędzy nie może kupiec wykupić weksla i naraża się na — protest wekslowy! W tem położeniu znajdują się obecnie liczni kupcy. Także i spółdzielnie spożywców są w temsamem położeniu, bo członkowie zapłacili im za towar bilonem, a banki tego bilonu nie przyjmują, skutkiem czego spółdzielnie nie mają czem płacić swoim wierzycielom weksli towarowych! Ba nawet PKO wypłaca kupcom w bilonie, a banki od nich nie chcą brać tego bilonu! Protest wekslowy pociąga za sobą umieszczenie na czarnej liście i utratę wszelkiego kredytu...

Niezliczone skargi wekslowe są tego następstwem — i ciekawa rzecz, jak sądy tę sprawę rozstrzygną.

Jeżeli banki nie są obowiązane do przyjmowania bilonu, — to widocznie nie jest on pełnowartościowym pieniądzem obiegowym. — W takim razie **czemu się wypłaca urzędnikom i pracownikom państwowym ich pensje w gorszym pieniądzu, który ma mniejszą wartość?** A musi on spadać w wartości, skoro banki, a pod naciskiem banków także kupcy i rzemieślnicy nie zechcą bilonu przyjmować.

Dlaczego ma zostać pokrzywdzony ubogi człowiek, skazany na przyjmowanie drobnych kwot, nie mogących być wypłacanemi inaczej, jak bilonem, a więc robotnik za swą pracę lub włościanin za swe produkty sprzedawane na targu?!

Otwiera się tu nowe pole dla spekulacji walutowej, która ustała, odkąd ustała inflacja markowa. Czyżby się teraz miało powtórzyć coś podobnego?

Życiu gospodarczemu w Polsce grozi ciężkie zaburzenie przez tę dwoistość waluty.

* * *

Nasuwa się tedy doniosłe pytanie:

Czy mamy przed sobą zjawisko, któreby można określić jako „inflację bilonową", a które w istocie swej byłoby równoznaczne z przekreśleniem sanacji walutowej p. Grabskiego? Jeśli tak, to byłoby to sprawdzeniem się niewesołych przewidywań prof. Adama Krzyżanowskiego, które ten wybitny ekonomista ogłosił ostrzegawczo jeszcze rok temu.

Czy też może nie jest tak źle i rozporządzenie o bilonie, podkopujące zaufanie do pieniędzy zdawkowych, jest tylko błędem łatwo dającym się naprawić przez cofnięcie owego rozporządzenia?

Pragnęlibyśmy, żeby tak było. Albowiem druga inflacja, druga fala spekulacji walutowej byłaby nie do wytrzymania.

Trzeba więc, ażeby minister skarbu jasno i wyraźnie powiedział krajowi, co to wszystko znaczy, czy tę dwoistość waluty chce usunąć, czy utrzymać, w tym drugim zaś wypadku, z jakiego koniecznego powodu i w jakim celu, tudzież, co zamierza uczynić celem zażegnania zaburzenia gospodarczego wywołanego dwoistością waluty.

Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, czego się może spodziewać czy obawiać, na co się przygotować.

Klęska powodzi i jej skutki

Kraków, 3 lipca.

U nas w Krakowie już piąty dzień deszcz pada prawie bez przerwy. Podobnie dzieje się na całym obszarze Małopolski zachodniej i środkowej a częściowo i wschodniej. Skutki deszczu objawiają się w podwójnej klęsce: w przytłoczeniu dojrzewającego zboża i leżących pokosów siana do ziemi, oraz w powodziach namulających dotknięte nimi pola i niszczących stłoczone płody do reszty. Taki już widocznie los naszej części kraju, który w ciągu półwiekowej autonomji i w ciągu kilku lat niezawisłości nie mógł doczekać się regulacji rzek płacąc co kilka lat ciężki haracz w postaci zniszczonego mienia publicznego i prywatnego.

Wedle dotychczasowych wiadomości można uważać znaczną część spodziewanych zbiorów zboża, ziemniaków i jarzyn za straconą, przyczem niewiadomo, jakie dalsze postępy klęska zrobi, wobec tego, że przynajmniej w Małopolsce zachodniej deszcze nie ustają. W każdym razie wedle pobieżnego obliczenia już dotąd 200 tysięcy rodzin straciło nadzieję otrzymania zbiorów tak, że trzeba będzie myśleć o ich wyżywieniu zamiast żeby one dostarczyły ziarna do miast. Małopolska nie jest wprawdzie całą Polską, co do losów której nie mamy dokładnych danych; w każdym razie tak zniszczony potężny szmat ziemi i to ziemi, dającej z reguły nadwyżkę zbiorów, każe obawiać się, że nadzieje przywiązywane do świetnych urodzajów trzeba grubo ograniczyć. A przedewszystkiem trzeba dobrze się zastanowić cy propagowana przez rząd już od kilku miesięcy polityka wywozu zboża da się wogóle utrzymać a przynajmniej czy da się przeprowadzić w planowanych rozmiarach.

O tych planach dowiadujemy się pewnych niepokojących szczegółów z wynurzeń ministra rolnictwa p. Janickiego. P. minister w tych swoich wynurzeniach okazuje się raczej ministrem rolników — naturalnie wielkich — aniżeli rolnictwa, ponieważ dla niego nie ulega wątpliwości, że mamy co i musimy wywozić i to nawet bez żadnych opłat na rzecz skarbu państwa.

Zdaniem p. ministra wywóz zboża będzie mógł rozpocząć się już od 1 sierpnia w tej formie, że rząd nie nałoży na ten wywóz żadnych opłat wywozowych. Tę konieczność uzasadnia p. Janicki tem, że rolnictwo przechodzi ciężkie przesilenie i że trzeba mu dać pomoc taką, która byłaby dla niego ochroną. A najskuteczniejszą zdaniem ministra ochroną będzie niczem nieskrępowany wywóz zboża, nasion i koni, ponieważ — było to przed powodzią — będziemy mieli tych artykułów nadmiar, który chętnie — rozumie się — wezmą Niemcy, Austrja, Czechy a nawet Anglja, Szwajcarja i państwa bałkańskie.

Pamiętamy, jaki wpływ wywarł zeszłoroczny nieurodzaj na nasz bilans handlowy a w następstwie na nasze położenie gospodarcze. Nietylko że nie mieliśmy nic do wywozu jako wyrównanie za konieczne i niekonieczne artykuły przywozowe, ale wprost musieliśmy, my — kraj rolniczy! sprowadzać z zagranicy mąkę i zboże, psując w ten sposób jeszcze bardziej bilans handlowy. Mamy przed sobą sprawozdanie głównego urzędu statystycznego o naszym handlu zagranicznym za statystycznego o naszym handlu zagranicznym za r. 1924, które wykazuje za ten rok **przywóz**: pszetości 14 milionów zł. podczas gdy w styczniu br. przywóz ten wynosił blisko milion zł. A miesiące luty — czerwiec jako przednowkowe z pewnością wykażą jeszcze spotęgowany przywóz tak, że za pierwsze półrocze 1925 ten przywóz poważnie zaciąży na naszym bilansie handlowym.

Rząd nasz w swych komunikatach na ten temat ciągle narzeka na przywóz jedwabi, smakołyków i innych artykułów zbytku jako główną przyczynę biernego bilansu handlowego. Kto wie, czy pozycje pszenicy, żyta, hreczki, jęczmienia, mąki (w styczniu br. przywóz mąki pszennej, żytniej, jęczmiennej i „niewymienionej" wynosił przeszło 8 milionów) nie przewyższają wartości pozycyj luksusowych, na które rząd tak narzeka!

Faktem jest, że wskutek zeszłorocznego nieurodzaju musieliśmy się dożywiać sprowadzonem z zagranicy zbożem, a równocześnie wywożono od nas legalnie i nielegalnie znaczne ilości. Wywożono za opłatą taksy wywozowej i przynajmniej na tej drodze zyskano nieznaczną wprawdzie rekompensatę za to, co musieliśmy płacić zagranicy za tesame artykuły. Teraz te opłaty mają zupełnie zniknąć tak, że nawet z tego źródła nie będzie minimalnych dochodów na pokrycie bodaj

części różnicy ceny między naszem a sprowadzonem zbożem.

Zeszłoroczne wypadki powinny być nauką dla rządu, że nie wolno spieszyć się z pozwoleniami na wywóz, mimo że już w tym kierunku stworzono prejudykat przez sprzedanie części zbioru i wzięcie zaliczki w Anglji. Ostatnie nieszczęścia muszą wpłynąć na zmianę polityki wywozowej, jeżeli rząd nie chce dopuścić, aby narazie ograniczona katastrofa powodzi zamieniła się w nieograniczoną katastrofę głodu. Co pomogą takie małoważne zarządzenia przeciw psuciu bilansu handlowego, jak np. ograniczenia paszportowe, wobec nieuniknionej w razie forsownego wywozu konieczności sprowadzania zagranicznego zboża i mąki?

Jedna klęska, jaka na kraj spadła w postaci bezrobocia, powinna skłonić rząd do uczynienia wszystkich możliwych kroków celem uniknięcia drugiej klęski wynikającej z deszczów i powodzi. Jeżeli teraz, w okresie przed żniwami (od 8 do 14 czerwca) urzędownie wykazują 171.660 bezrobotnych, co dopiero będzie, gdy wskutek zniszczenia wsi masy mało- i bezrolnych znaldą się bez środków do życia. Czy rząd będzie może leczył tę nędzę powoływaniem się, że do tych nędzarzy nie stosuje się ustawa o zasiłkach dla bezrobotnych?

Dla znających związki między gałęziami gospodarczemi jest wiadomem, jak głęboki związek zachodzi między urodzajem-dobrobytem wsi a sposobem życia w mieście. Dobry urodzaj wzmaga i pobudza na wsi zapotrzebowanie wyrobów przemysłowych, podczas gdy nędza wsi ogranicza to zapotrzebowanie do najmniejszych rozmiarów. Ponieważ możliwości wywozu naszej produkcji przemysłowej są bardzo ograniczone, pozostaje dla niej wewnętrzny rynek zbytu jako jedyny prawie środek ekspanzji. Niekupujący chłop oznacza ograniczenie produkcji przemysłowej, a co to znaczy, wiemy z doświadczenia: wydalania, redukcje, skrócenie ilości dni pracy w tygodniu itd. Widzimy więc, w jak ścisłym związku stoją interesa robotników z klęską, która obecnie kraj dotknęła, nie mówiąc już o doraźnych skutkach, jakie można w tych dniach nieszczęścia oglądać na przestrzeniach Krakowa, a zapewne i gdzieindziej.

Na tych skutkach nie ograniczają się nieszczęsne możliwości jako następstwo klęski. Rząd, co jest naturalne, pospieszy z doraźną pomocą; społeczeństwo niewątpliwie spełni swój obowiązek wobec ofiar cudzych win — wszystko to nie zmieni faktu, że przedewszystkiem należy mieć na oku przyszłość; że trzeba bardzo ostrożnie i po wyczekaniu rezultatu obecnych wydarzeń i niedalekich już żniw przystąpić do rozwiązania problemu: wywozić czy pierwej zapewnić własne wyżywienie.

Wiadomości polityczne

—o—

WYBORY W CZECHACH

Dzienniki praskie donoszą, że w październiku mają się odbyć nowe wybory, a mianowicie dnia 18 października wybory do parlamentu, a 25 października do senatu.

ZATARG W ŁONIE PRAWICY NIEMIECKIEJ

Konflikt między niemiecką partją ludową a niemieckimi narodowcami z powodu polityki zagranicznej Stresemana zaostrzył się tak dalece, że poważne przesilenie w łonie koalicji rządowej jest nieuniknione. Na najbliższem posiedzeniu Reichstagu będzie się toczyła dyskusja w sprawie polityki zagranicznej, przyczem oczekiwany jest gwałtowny atak niemieckich narodowców na Stresemana z powodu jego stanowiska wobec paktu gwarancyjnego.

O UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ BELGJĘ

Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświadczył minister spraw zagranicznych Vadervelde (soc.), że uznanie Rosji przez Belgię może nastąpić dopiero po wyrównaniu spornych kwestji. Doświadczenia Anglji i Francji wykazały, że formalne uznanie, bez rzeczywistego porozumienia, jest tylko czczą formułką. Oprócz tego Belgja uznała już republikę gruzińską. Tego Belgja przy rokowaniach z Rosją sowiecką nie zapomni. Tak samo jednak jest niemożliwem, by naród, liczący 100 miljonów ludności, pozostawał stale poza wspólnotą narodów.

Konferencja z p. ministrem Raczkiewiczem

Kraków, 3 lipca.

Pod wpływem groźby sytuacji i pod naciskiem posłów zjechał do Krakowa minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, aby naocznie przekonać się o rozmiarach klęski powodzi w Małopolsce zachodniej.

Wczoraj rano odbyła się pod przewodnictwem p. ministra w województwie krakowskiem **konferencja przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych** przy udziale prezydjum miasta Krakowa i posłów. Z ramienia Związku posłów socjalistycznych brał udział w konferencji **poseł dr. Zygmunt Marek**.

Wojewoda Kowalkowski podał dane co do delożowanych. **Ilość delożowanych w woj. krakowskiem wynosi w chwili obecnej 13.400 osób**, a koszta potrzebne na wyżywienie tej liczby w pierwszych dniach wyniosą około 200.000 zł. Na wydatki rzeczowe potrzeba narazie 100.000 zł., **razem 300.000 zł.** Tymczasem rząd nadesłał tylko **100.000 zł.** Najbardziej dotknięte są: Kraków miasto, Kraków powiat, oraz powiaty Bochnia, Chrzanów, Oświęcim, Wadowice, Żywiec.

W województwie krakowskiem znajduje się **pod wodą 21.000 morgów ziemi. Powódź jest większa niż w r. 1903.** W roku 1903 szkody wynosiły 20 miljonów koron, **dziś szkody dojdą do 40 miljonów złotych.**

Dyrektor robót publicznych inż. Dudek przedstawił zniszczenia dróg i mostów, podając w przybliżeniu kwotę 300.000 zł., której potrzeba na doprowadzenie komunikacji w województwie do pierwotnego stanu.

Prezes dyr. kolei p. Prachtel ocenił szkody w urządzeniach kolejowych na 300.000 zł.

Wiceprezydent Sare zwrócił uwagę na **zaniedbanie Krakowa przez władze warszawskie.** Jeszcze przez rząd austrjacki wykonane roboty koło obwałowania Wisły i budowy kolektora nie mogły być dokończone dla **braku kredytów i to spowodowało obecną katastrofę.**

Poseł dr. Marek zażądał dostarczenia przez wojsko kuchni polowych, aby dać ciepłą strawę ludności, co obecny na konferencji gen. .... przyrzekł uczynić. Wojsko dostarczy również ... awy i konserw mięsnych. **Również rząd musi natychmiast wyasygnować dla województwa krakowskiego 500.000 zł.**, aby ratować życie ludzkie i resztki ocalonego inwentarza żywego. Ponieważ roboty koło odbudowy dróg, mostów, toru kolejowego muszą być natychmiast wykonane, domagał się poseł dr. Marek **bezzwłocznego rozpoczęcia tych robót** i uruchomienia odpowiednich kredytów. **Da to zatrudnienie setkom bezrobotnych.** Nadto rząd winien jak najszybciej zestawić osobno szkody w miastach a osobno na wsi, aby akcję ratunkową rozumnie i szybko poprowadzić.

P. Minister Raczkiewicz bezpośrednio po konferencji przedstawił telefonicznie premjerowi Grabskiemu rozmiary klęski i **zażądał dalszych kredytów dla doraźnej pomocy.**

Dziś p. minister objeżdża dotknięte klęską powodzi powiaty, potem uda się do Małopolski wschodniej.

Stan bezrobocia w Polsce

Warszawa (PAT). Według danych zebranych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie rynku pracy za czas od 13 do 20 czerwca wykazuje ogólną przybliżoną liczbę **171.880 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 220 osób. Większą ilość bezrobotnych zatrudniały następujące miejscowości: Łódź 300 robotników wskutek wzrostu pracy we włókiennictwie, Kalisz 400 wskutek wzrostu ruchu budowlanego, Wilno 210 z powodu zwiększenia robót inwestycyjnych. Natomiast bezrobocie wzrosło w województwie śląskiem o 860 osób i w Sosnowcu o 610 wskutek redukcji w kopalniach.

—ooo—

ROZSZERZENIE UBEZPIECZENIA OD BEZROBOCIA

Zarząd główny funduszu bezrobocia uchwalił **przedłużyć okres wypłacania zasiłków z akcji ustawowej bezrobotnym**, którzy wyczerpali 13-tygodniowy, względnie przedłużony okres zasiłków **do 31 lipca, nie dłużej jednak, niż do 26 tygodni**, na terenach powiatów Gniezno, Wągrowiec, Żnin, Witkowo, Września, Kalisz, **Biała, Żywiec, Wadowice** i Piotrków; do 17 tygodni: na terenie zarządu obwodowego toruńskiego bezrobotnym, którzy rozpoczęli pobieranie zasiłków przed 1 kwietnia.

...TEN

Bezdroże

19

— Nie można, nie można — broniła się Jadzia — jesteś wprost niemożliwy, wiesz przecież, że za trzy miesiące wychodzę za mąż! To już nie dawne czasy...

— A dawniej jednak mogłaś! — z wyrzutem odpowiadał natręt.

— Jesteś głupiutki, przecież muszę być gotową teraz i ryzykować nie mogę. Chyba, że mi obiecasz, dasz słowo honoru, że skończy się wszystko na pocałunkach.

— Dobrze, słowo honoru!

— I ta nazywa go głupcem, — myślał Funio, — i on o niej to samo myśli, i o mnie tak myśli cała rodzina, a ja o całej rodzinie! Stanowczo, jest coś w tej nagminności sądów, co musi być prawdą. Któż u licha jest mądrym?

W gabinecie zaszeleściały sukienki i Funio przez otwarte drzwi ujrzał białą „zjawę". Ogromny niesmak ogarnął go, wszak to była siostra! Chętnie wycofałby się z tego położenia, ale już było zapóźno. Wkońcu jednak nie mógł wytrzymać i wrzasnął na cały głos:

— Zamknijcie przynajmniej drzwi!

Przeraźliwy krzyk trwogi rozległ się w gabinecie. Do salonu wpadł młody oficer z pistoletem w ręku i przekręcił załącznik elektryczny. Błysnęło światło. Poznawszy brata kochanki, oficer schował pistolet do kieszeni i ponuro wycedził:

— Gotów jestem dać satysfakcję!

Funio roześmiał się:

— Pan miał satysfakcję i chce mnie dać znowu? Uprzejmie dziękuję!

— Panie! — podniósł głos syn Marsa, — nie pora na żarty. Postąpił pan nieszlachetnie, podpatrując własną siostrę!

— Panie! — drzekł Funio, — nie pora na błazeństwa! Postąpił pan szlachetnie, zdradzając swego kolegę! Zresztą, — dodał, wstając, — cała ta sprawa, skoro mogę już odejść stąd, mało mnie interesuje. Kończcie dzieło swoje, ty, naprawdę nie głupi mężu, i ty, rozumna panienko, ozdobiona egzotycznym, wschodnim wabikiem rozmaitości...

Zabrał walizę i wyszedł, gasząc uprzejmie światło w salonie.

— Nie straciłem dnia, — filozoficznie zauważył na ulicy, — zobaczyłem blisko znów dwoje ludzi, idących jasną i pewną „szosą" życia. Ci nigdy nie zbłądzą wśród wertepów wątpliwości.

IV.

Jak każdy stary człowiek, tak i ja zwracam się w ciężkich chwilach do przeszłości, do ludzi przeszłych, o pomoc, radę i pociechę. Dlatego w obecnej chwili nie skierowała się myśl moja, szukająca czegoś zgubionego, do poezji Tuwinów i Relidzyńskich, ale pobiegła daleko wstecz i po drodze usiadła przy Syrokomli. Usłyszałem tęskne słowa: „Lutnio ty moja śpiewna, z czarodziejskiego drewna..." i momentalnie dostosowałem je do siebie, wszakże z konieczną zmianą. Z przedży szarej tęsknoty wysnułem oto początek namiętnego wezwania: „ruro ty moja lśniąca, burakami pachnąca..."

Tak jest, mimo natężenia wzroku, nie mogłem przez długi czas dojrzeć państwa Połamanieckich przez wypróbowaną moją rurę od barszczu. Poprostu rozpłynęła się cała rodzina na tle naszego życia, jak kwaterka śmietany w zupie. Moje zapasy superlatywów, moja partjotyczna paleta barw i kufer z gotowemi tonami pieśni życia stały się nieużyteczne: nie było kogo określać, malować i wyśpiewać. Gdyby nie nieszczęsne, nabyte oddawna przyzwyczajenie przenicowywania ludzi, — odszukałbym z łatwością nietylko rodzinę Połamanieckich, ale i piękno ich życia i chudą Zytkę nawet. Jednak „dusze na wywyrtkę" są zbyt jednakowe i trzeba wielkiego kataklizmu, żeby wykrzywiły się odrębnym wyrazem.

Gdyby kiedykolwiek spotkał mnie niewysłowiony zaszczyt zajęcia moimi utworami kilkunastu minut pracy subtelnego krytyka, napewno ów „encyklopedysta" literacki wyciągnąłby widelcem swego dowcipu moją rurę od barszczu i z pogardliwym lekceważeniem oraz króciutko, — bo szkoda czasu — przyznałby, że trafnie przyznałem się do sposobu patrzenia na polskie społeczeństwo. Naturalnie, ów mąż odmówiłby mi nawet prawa posiadania palety barw sytuacyjnych i partjotycznych wogóle, oraz mojego kufra z dźwiękami duszy, serca i innych nieważkich i ważkich organów zcałkowanej indywidualności człowieczej. Z pokorą poddałbym się temu utęsknionemu sądowi. Racjonalna, gospodarcza krytyka literacka jest przecież społecznem przedsiębiorstwem asenizatorskiem w sferze literatury.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Wisła opada

Kraków, 3 lipca.

W nocy ze środy na czwartek, Wisła pod Krakowem osiągnęła najwyższy stan o godz. 2, dochodząc do 6'23 m. ponad stan normalny. Stan ten trwał do godz. 5 rano, poczem zaznaczył się powolny spadek. O godz. 10 rano poziom wody wynosił 6'18 m., a o 2 pop. 6'15 m. **Powódź w Krakowie dotknęła najwięcej dzielnice Dębniki, Ludwinów, Zakrzówek, Podgórze, a na lewym brzegu Nowy Świat i Zwierzyniec.**

Woda przedewszystkie wdarła się na Ludwinów i Zakrzówek z wezbranej Wilgi, a we środę przed południem poczęła również wylewać Wisła i to zarówno na Ludwinowie i Dębnikach, jak też na placu Groble, obejmując ul. Powiśle i siednie.

NAJWIĘKSZE SPUSTOSZENIE W SAMYM KRAKOWIE, POCZYNIŁO WTŁOCZENIE SIĘ WODY WIŚLANEJ DO KANAŁÓW

z których przez otwory uliczne wydobywały się masy wody, zalewając szereg ulic i Błonia. **Na tyciże ulicach wdarła się woda do suteryn i piwnic, niszcząc mienie setek ubogiej ludności.**

SYTUACJA POGORSZYŁA SIĘ JESZCZE WE CZWARTEK NAD RANEM

wskutek podniesienia się stanu wody na Wiśle. Mieszkańcy suteryn musieli uchodzić na wyższe piętra domów, lub chronić się na strychach. **Część rzeczy zdołano uratować i przenieść w bezpieczne miejsce, część zaś uległa zniszczeniu.** Magistrat umieścił rodziny dotknięte powodzią w kilku szkołach miejskich, reszta zaś znalazła schronienie na wyższych piętrach zalanych domów.

DO KORYTA RUDAWY WDARŁA SIĘ WODA Z WISŁY

od strony klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu, wskutek czego powyżej wału ochronnego, wystąpiła Rudawa z brzegów, w miejscach zjazdów ku rzece. Z tego powodu olbrzymia część błoń została zalana, jak również Park Jordana wskutek wdarcia się wody do części niezasklepionej, starego koryta Rudawy. Leżące w pobliżu Parku Jordana boiska sportowe znalazły się pod wodą.

ZALANE ULICE

Wskutek przedarcia się wody kanałami, zalane zostały ulice Wolska, Garncarska, Aleja Krasińskiego i część Zwierzynieckiej. Na ulicy Księcia Józefa na Zwierzyńcu, woda posunęła się o dalszych dziesięć metrów ku klasztorowi Norbertanek, który jest obecnie otoczony wodą.

W Dębnikach i innych dzielnicach po prawym brzegu Wisły stan jest bardzo groźny, gdyż tutaj powódź nie ograniczyła się do suteryn i piwnic, **lecz objęła także mieszkania parterowe, pozbawiając setki rodzin dachu nad głową, a także i mienia.**

Wskutek silniejszego prądu rozlanych fal

WODA PODMULIŁA SZEREG DOMÓW KTÓRE GROŻĄ ZAWALENIEM

W nocy ze środy na czwartek

ZARYSOWAŁY SIĘ MURY KAMIENICY PRZY UL. BARSKIEJ L. 40

na Dębnikach. Mieszkańcy tej kamienicy w panice poczęli uciekać. **Jedna z lokatorek doznała wstrząsu nerwów, tak, że musiano zawezwać lekarza pogotowia ratunkowego.** Wszystkich mieszkańców zagrożonego domu delożowano. — **W mieszkaniach parterowych tego domu zapadła się podłoga, a nadto runęły wszystkie piece.** — O godz. 12 w nocy z środy na czwartek, oddział wojska, oraz strażnicy rzeczni zarządu wodnego w Dębnikach, pracowali nad wzmocnieniem poderwanego brzegu za ul. Barską, zabezpieczając w ten sposób napór wody z tej strony. Akcją ratunkową w nocy, kierował inż. Bielański.

Wskutek wylewu na Ludwinowie, woda dostała się również na sąsiadujące z tą dzielnicą ulice Podgórza, dochodząc aż do szkoły przy ul. Sokolskiej, oraz zalewając ulice Długosza, Rejtana i część Legjonów. Woda z wezbranego kanału zalała w zupełności ul. Kącik koło III most" w Podgórzu.

KOMUNIKACJA NA ZALANYCH ULICACH

odbywa się częścią łodziami, częścią zaś na pomostach, ustawionych na kobylicach. Od bram poszczególnych domów, prowadzą pochyłe kładki do pomostów ustawionych po obu stronach zalanych ulic. Niestety na wielu ulicach brak jest tych pomostów, wskutek czego do odciętych mieszkań można się dostać tylko końmi, a w niewielu miejscach łódkami.

Straż pożarna krakowska i filja w Podgórzu interweniują przez cały dzień i noc przy delożowaniu mieszkańców z zalanych mieszkań i przy umacnianiu nadwyrężonych murów. **W dniu wczorajszym czynnych było kilka plutonów straży i szeregi robotników czyszczenia miasta przy pompowaniu z zalanych piwnic wody.**

WODA WDARŁA SIĘ TAKŻE DO KLOAK,

których nieczystości poczynają wydobywać się na wierzch, zatruwając powietrze w kamienicach i domach.

Zachodzi niebezpieczeństwo, że po ustąpieniu wody z piwnic, wiele fundamentów nieodnawianych od szeregu lat kamienic może uledz uszkodzeniom, a nawet katastrofie runięcia.

AKCJA RATOWNICZA WOJSKA

Od pierwszej chwili nastania powodzi, władze wojskowe współdziałają z komitetem powodziowym, niosąc pomoc zagrożonej ludności. Garnizon krakowski dostarczył całego taboru ratowniczego, a więc kilkadziesiąt pontonów, koło 50 łodzi, liny itd., oraz przeznaczył do akcji 279 saperów i kilkuset żołnierzy z kilku pułków piechoty. Również utworzono cztery wojskowe patrole ratownicze, które stoją w ciągłem pogotowiu, a przy interwencjach są zastępowane przez nowe oddziały.

Wczoraj otrzymał szef inż. saperów pułk. Skoryna zawiadomienie, że z polecenia ministra Sikorskiego znajdują się w drodze do Krakowa transporty pontonów i łodzi z Warszawy, Torunia, Brześcia i Lublina. Cały tabor został oddany do dyspozycji komitetu powodziowego, który zarządził już skierowanie 8 pontonów i 5 łodzi do Słotwiny i Brzeska, 10 pontonów do Niepołomic, a reszty w powiaty pińczowski i miechowski.

RATUNEK FORTU LASÓWKA

Wczoraj o godz. 3 popołudniu wysłano 100 żołnierzy na ratunek fortu Lasówka za Płaszowem.

Również został poważnie zagrożony 5 dyon samochodowy w Dąbiu, wskutek wydobycia się wody z uszkodzonego kolektora.

CHLEB I WĘGIEL DLA MIESZKAŃCÓW KRAKOWA DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ

Prezydjum miasta zarządziło **wypiek chleba w takiej ilości w jakiej tylko chleb wypiec zdoła piekarnia miejska,** dla dotkniętych powodzią mieszkańców Krakowa. Zarządzono spis wszystkich osób delożowanych przez kilkunastu urzędników tak, żeby już bezzwłocznie można chleb rozdzielać. Ponieważ niema w Krakowie mąki w odpowiedniej ilości magistrat w drodze telefonicznej zarządził dostawę znacznej ilości mąki tak, że na dłuższy czas piekarnia miejska będzie mogła zaopatrywać ludność dotkniętą klęską bezpłatnie w chleb.

Niezależnie od **tego prezydjum miasta rozpoczęło także wydawanie węgla dla ludności dotkniętej powodzią.** Ponieważ daty co do osób, które musiały opuścić swe mieszkania nie są jeszcze dokładne, **prezydjum uprasza wszystkich tych obywateli, którzy, nawiedzeni klęską powodzi, znaleźli się bez dachu i żywności, by się zgłaszali do odnośnych komisarjatów obwodowych względnie dzielnicowych.**

MINISTER RACZKIEWICZ ZWIEDZIŁ MIEJSCA NAWIEDZONE POWODZIĄ

Wczoraj przyjechał do Krakowa minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz w towarzystwie naczelnika wydziału prezydjalnego ministerstwa p. Górskiego, naczelnika departamentu p. Pileckiego, oraz inspektora służby zdrowia p. Chryszkiewicza. Minister odbył rano konferencję z wojewodą krakowskim Kowalikowskim, poczem w towarzystwie wojewody, dyrektora robót publicznych inż. Dudeka, oraz urzędników ministerstwa wyjechał na objazd miejscowości objętych powodzią.

Minister oglądnął sytuację w Czernichowie, wyjechał statkiem do Okleśnej pow. chrzanowski, poczem wrócił prawym brzegiem Wisły przez Brzeźnicę i Wielkie Drogi w powiecie wadowickim.

W nocy minister Raczkiewicz odjechał przez Tarnów i Stróże do Sanoka.

WODA OPADA

We czwartek w godzinach popołudniowych i wieczornych **zaznaczył się dalszy nieznaczny spadek wody na Wiśle, przeciętnie wynoszący pół ctm. na godzinę.** Poziom wody obniża się mimo dalszych opadów w powiecie żywieckim.

W poszczególnych punktach mierniczych ubytek wody przedstawiał się popołudniu następująco:

Wisła—Pustynia pod Oświęcimiem 53 ctm., poniżej stanu kulminacyjnego.

Wisła—Dwory woda opadła o 92 ctm.

Soła—Żywiec o 1 metr.

Z TEATRU

Bagatela: **„DYBUK"**, legenda dramatyczna w 3 aktach Sz. An-skiego.

Tegoroczny sezon teatralny wprowadził był na sceny krakowskie dwa utwory, zaczerpnięte z życia małomiasteczkowych żydów kresowych: „Śpiewaka własnej niedoli" Dymowa i „Dybuka" An-skiego. Obaj autorowie jakby podzielili pomiędzy siebie — dwie sfery życia, przedstawianego przez nich środowiska, przyczem An-ski przeniósł punkt ciężkości w dziedzinę obrzędów oraz wierzeń, sięgając aż do mroków gusel i zabobonów, jak orzeknie wolnomyśliciel, lub — innowierca... Dlaczego autor, który był „eserowcem" rosyjskim, więc niewątpliwie z chasydyzmem mogły go łączyć jeno jakieś wspomnienia, a nie atmosfera współideowości — jako twórca, zainteresował się tą stroną życia żydowskiego? Dla kogo przeznaczył swój utwór?

Rosyjski dziennik „Za swobodu" podawał był informacje, że „Dybuk" w oryginale napisany został w języku rosyjskim, że miał był wystawiony w „Studjach" Stanisławskiego, ale wypadki polityczne udaremniły ten plan. Dopiero, przełożony na język żydowski, rozpoczął „Dybuk" żywot sceniczny, przyczem zdobył sobie rozgłos w wykonaniu — jak zewsząd podnoszono wzorowem — trupy wileńskiej.

Tymczasem tu w Krakowie słyszałem stanowcze „dementi" tego twierdzenia, rewindykujące na rzecz języka żydowskiego tekst pierwotny. Wersja rosyjska wyjaśniałaby, że An-ski chciał był zapoznać publiczność rosyjską z egzotycznem dla niej życiem chasydów żydowskich, że czuł, iż w tym zakresie stworzy rzecz oryginalną, że na kanwie tych wierzeń wysnuje dramat, pełny grozy. Tak czy inaczej, autor pisząc dramat nie tyle symboliczny, ile raczej w realizacji dlań nastrojowy, musiał się zidentyfikować w głównych linjach z temi wierzeniami, które dostarczyły motywu i motoru jego dramatycznej koncepcji.

Być może, że ortodoks żydowski, wierzący zapewne w niezachwianą moc cadyka, podejrzliwie potraktuje scenkę, gdy reb Ezryel w momencie duchowego znużenia sam powątpiewać zaczyna w swoją siłę, a żachnie się, mniemam, gdy w scenie sądu między żywym a zmarłym w poczuciu swojej władzy okaże się cudotwórca gotowy nawet wyzwanie niebu rzucić; ale tu instynkt sceniczny autora pociąga go w kierunku stworzenia silnie wznoszącej się skali stopniowania... Natomiast ten instynkt zawodzi autora, gdy zanadto szczegółowo, z ujmą dla toku dramatu, względnie dla napięcia dramatycznego podmalowuje tło obyczajowe. Odnosi się to zwłaszcza do aktu I-go, do sceny bożniczej. Nawet sceny sądu, egzorcyzmowania i klątwy zyskałyby też na sile, gdyby autor miał bardziej rozwinięty dar operowania skrótami. Akt ten trwał nadmiernie długo i przez ściągnięcie, podobno, dwu odsłon w jedną.

An-skiemu ogólnikowo wytykano w recenzjach warszawskich pewne wzorowanie się na Wyspiańskim. Może akt II. z ucztą weselną, gdzie koło domu przechodzą różne grupy, a z głębi słychać muzykę — strukturą swoją istotnie przypomina nieco „Wesele". Natomiast oczywiście przypadkową jest pewna analogia sceny klątwy w akcie III. z takąż w „Bolesławie Śmiałym" (zapewne nawet An-skiemu nieznanym). Tu styczną wytwarza pochodzenie chrystjanizmu z pnia judajskiego i operowanie obu wyznań podobnemi środkami, jako ostatecznemi.

Tak samo i scena wypędzania „dybuka" wydobywa przed widzem aryjskim z pod pyłu zapomnienia — rozpowszechnione ongi i w społeczeństwie chrześcijańskiem „leczenie opętanych"...

Najgłówniejszą rolę w sztuce tworzy postać Lei. Pani Barwińska postawą nie nadawała się wprawdzie do niej, ale wydobyła znakomicie dramatyczne momenty tekstu, wymagające przejścia od swojej jaźni do wcielonego w nią „dybuka". Bardzo dobrym był p. Szyndler, jako ledwo z pachołectwa wyrastający narzeczony Lei — zalęknony widokiem tylu obcych ludzi, onieśmielony tem bardziej uwagą, nań skierowaną — mimowolny „bohater" godów weselnych.

Pan Wesołowski, jako jeszybotnik (uczeń szkoły rabinackiej) Chonen nie czuł się w swej roli dobrze. Umysł, trapiony buntem, serce — żądzą miłości, nadaremnie szukający samoposkromienia

Sola—Oświęcim o 1'30 m.
Skawa—Wadowice o 1'50 m.
Dunajec—Nowy Sącz o 24 ctm.

O godz. 10 wieczór stan wody na Wiśle pod Krakowem obniżył się do 6'11 m. ponad normalny, podczas gdy wczoraj dochodził do 6'23 m.

Niebezpieczeństwo dalszego wylewu na razie minęło.

* * *

DOTKNIĘCI POWODZIĄ UMIESZCZENI W SZKOŁACH

Jak nam donoszą z magistratu, do 3 bm. delożowano szereg rodzin w szkołach przy ul. Studenckiej, Loretańskiej, św. Wawrzyńca, — a w szkołach przy ul. Studenckiej, Loretańskiej, Krupniczej, Rajskiej są przygotowane po 3 sale w każdej szkole na wszelką ewentualność.

* * *

PROGNOZA NA PIĄTEK

Pochmurno, temperatura bez większych zmian. Możliwe deszcze, zwłaszcza w górach i na północnym wschodzie kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie. Ciśnienia barometryczne: Obszar ciśnienia nad Europą północno-wschodnią ogarnia całą Skandynawję. Niż barometryczny nad Polską i Ukrainą.

Stan powodzi na Śląsku

Katowice (PAT). Według nadesłanych 1 b. m. raportów stan powodzi w województwie śląskiem przedstawia się w sposób następujący:

W Wiśle na Śląsku cieszyńskim woda na Wiśle opadła w ciągu nocy o 30 cm. poniżej stanu najwyższego. Domy i inne budynki nie są zalane. Podmyty i częściowo zalany jest most drewniany, położony obok budującego się obecnie mostu żelazno-betonowego. Na dalszych przestrzeniach Wisły szkód niema. Uszkodzenia budowli regulacyjnych są nieznaczne. Znaczniejsze wezbranie wody na Wiśle nie jest spodziewane.

W Ustroniu z powodu padającego w nocy deszczu stan wody na Wiśle podniósł się około 15 cm. ponad stan, obserwowany wczoraj wieczorem, poczem opadł o 25 cm. Deszcz pada w dalszym ciągu, lecz mniej intensywnie, niż w nocy. Zerwane są 2 pomosty dla pieszych i most na Lipowcu. Nad Potokiem Małym uszkodzona została droga powiatowa. Szkód w materjałach przygotowanych do robót regulacyjnych niema.

W Skoczowie od wczoraj wieczór stan wody na Wiśle niezmieniony. Woda mieści się w brzegach. W kilku domach w mieście woda wtargnęła na wysokość około 30 cm. Woda ta pochodzi z bocznego potoku a nie z Wisły.

W Strumieniu woda na Wiśle podniosła się w ciągu nocy do stanu na wodowskazie 6'22 metr., a w ciągu dnia dzisiejszego o dalsze 37 cm. Woda w rzece Knajce opadła. W Strumieniu dochodzi woda do 10 budynków niżej położonych. Wał nigdzie nie został przerwany. Stan wody na Wiśle około 1 pół metra poniżej wału. Deszcz pada w dalszym ciągu, lecz słaby. Mieszkańców nie usunięto z mieszkań.

W Zarzeczu wczoraj o godz. 21 w nocy woda przelała stary wał i zalała wieś aż do kościoła. Nowy i stary wał nieuszkodzone. Drugi most drewniany zerwany.

W Zabrzegu woda zalała 5 domów. Jeżeli jej stan się nie podniesie, dalsze niebezpieczeństwo nie grozi.

W Dziedzicach w nocy opadła woda o 20 cm. w porównaniu z wczorajszym stanem wieczornym. Wały dotychczas nie są przelane. Wczoraj na lewym brzegu potoku Iłowicy powstała wyrwa w wale, wskutek czego pola na znacznej przestrzeni stoją pod wodą. Na potokach Iłowicy i Wapienicy stan niezmieniony. Woda na Wiśle opadła o 20 cm., na Białce zaś podniosła się o 30 cm. Nad ranem woda opadła. Komunikacja między Czechowicami a Bielskiem i Bestwiną przerwana z powodu podmulenia mostu, któremu grozi zawalenie się. Deszcz pada.

W Komorowicach koło nowego kościoła podmyła Białka lewy brzeg i zagraża zalaniem niższych gruntów i budynków wzdłuż młynówki. Jedno gospodarstwo jest poważnie zagrożone. Naogół woda w Białce opadła o 20 cm.

W Cieszynie woda w całym powiecie tak na Olzie jak i na Wiśle oraz w potokach opadła. Moment krytyczny wezbrania minął, o ile w górach nie będzie dalszych opadów.

W Bystrej koło Bielska woda na brzegach opadła. Komunikacja nieprzerwana. Szkód znaczniejszych niema, oprócz górnej części wsi, gdzie woda podmyła brzegi. Deszcz pada w dalszym ciągu.

Na podstawie powyższych raportów przewiduje się **częściowe podniesienie się wody w Wiśle w Zarzeczu i Dziedzicach** w ciągu dnia dzisiejszego. Przewidywane podniesienie się wody nie będzie przypuszczalnie większe niż wczoraj. Przelania względnie przerwania wału w Dziedzicach i Czechowicach nie przewiduje się.

KRONIKA

Kraków, 3 lipca.

Koszta utrzymania w Krakowie obniżyły się o 1·97 procent

Komisja lokalna przy województwie stwierdziła na posiedzeniu w dniu 2 lipca br., iż **koszta utrzymania średniej rodziny pracowniczej obniżyły się w miesiącu czerwcu w stosunku do maja o 1'97 procent.**

—ooo—

Mylna informacja „Illustr. Kurjera codziennego"

Wczoraj zamieścił „Illustr. Kurjer" wiadomość, jakoby tow. poseł Dr. Marek zwołał posłów Małopolski do Nowego Sącza na niedzielę 5 bm. w sprawie złej gospodarki w salinach państwowych i warsztatach kolejowych. Wiadomość ta jest nieścisła, albowiem **konferencja posłów okręgu wyborczego Nowy Sącz, Bochnia, Wieliczka, Limanowa** dnia 5 bm. zastanawiać się będzie **tylko nad klęską powodzi.** Natomiast konferencja w sprawie gospodarki rządowej w warsztatach kolejowych i w salinach odbędzie się później.

—ooo—

Ulgi kolejowe przy jazdach powrotnych z uzdrowisk krajowych

Ministerstwo kolei zarządziło:

Osoby, powracające z uzdrowisk krajowych, mogą korzystać przy przejazdach pociągami osobowemi lub mieszanemi z ulg następujących:

a) w wagonach klasy III. płacą połowę taryfy klasy IV;

b) w wagonach klasy II. połowę taryfy klasy III-ej i

c) w wagonach klasy I. połowę taryfy klasy II.

W razie przejazdu pociągiem pospiesznym, oprócz opłaty ulgowej za przejazd pociągiem osobowym, pobiera się opłatę dodatkową za pociąg pospieszny według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

Ulgi stosuje się, o ile odległość przejazdu od najbliższej stacji danego uzdrowiska do stacji powrotnej wynosi co najmniej 100 kilometrów.

Bilety ulgowe wydaje się na podstawie zaświadczeń, wydanych przez komisje uzdrowiskowe lub zarządy gminne, względnie zarządy uzdrowisk, stwierdzających, że dane osoby przebywały w uzdrowisku w celach leczniczych lub odpoczynkowych bez przerwy przez przeciąg najmniej 15 dni.

Ponieważ pozostający tak w czynnej służbie państwowej, jak i będący w stanie spoczynku urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi, tudzież funkcjonarjusze kolejowi i osoby wojskowe korzystają już z ulg taryfowych na podstawie wydanych im osobistych legitymacyj kolejowych — przeto wedle wyjaśnień, udzielonych tu w krótkiej drodze ze strony tuteiszej dyrekcji kolei państwow. wydawanie tymże osobnych zaświadczeń ze strony uzdrowisk jest bezprzedmiotowe, o ile dotycząca osoba jest w posiadaniu takiej legitymacji. To samo dotyczy również dzieci poniżej lat dziesięciu (10), gdyż tym prawo ulgi taryfowej przysługuje już na mocy ogólnych przepisów przewozowych.

—ooo—

Pechowna dolarówka

Już poraz drugi czy trzeci główna wygrana 40 tysięcy dolarów przy ciągnieniu premjówki dolarowej przypada skarbowi państwa. Przy ostatnim ciągnieniu wygrana ta padła na numer 218642, który był sprzedany w Białymstoku jakiemuś szczęśliwcowi, ten zaś sam zmarnował swe szczęście, odsprzedawszy premjówkę Bankowi polskiemu. Rząd zrobi z tym fantem albo nie zrobi tosamo, co swego czasu robił z „bezpańskiemi" miljonówkami tj. powtórzy ciągnienie.

—ooo—

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA odbędzie się dziś w piątek po południu, w sali magistratu.

POCZTA LOTNICZA. Z powodu tymczasowej przerwy bezpośredniej komunikacji lotniczej między Krakowem a Wiedniem wstrzymany został aż do odwołania pocztowy ruch lotniczy na tej linji. Pocztowe przesyłki lotnicze do Austrji i Węgier przyjmuje się tylko na odpowiedzialność nadawców i kieruje się je drogą lotniczą przez Warszawę.

---

i uciszenia w postach — w takiej moralnej rozchwiej i fizycznem wyczerpaniu powinien dochodzić (naprzykład w tyradzie o Talmudzie i Kabali) do podniecenia, graniczącego z ekstazą. Do odtworzenia takiego stanu, tłomaczącego zarazem, że nie zdoła on przeżyć wieści, iż Lea ma być za innego wydana za mąż, nie był w stanie ceniony artysta dociągnąć swej roli. Drobna przytem uwaga... Może p. Wesołowski uważa swój pierścień za nieodłączny talizman, ale na palcu biednego jeszybotnika raził on stanowczo.

Trudne zadanie do pokonania miał p. Wysocki, jako reb Ezryel i naogół wywiązał się zeń bardzo dobrze. Może jeszcze bardziej można było wykorzystać moment depresji, ażeby następnie podnieść wartość akordów silnych. Nawet gdy cadyk sławi kolejno i stopniuje świętość Palestyny, Jeruzalem, świątyni, arki — można to było uczynić bardziej zmęczonym głosem, zwłaszcza, że w jego ustach to, zapewne, przez powtarzanie, stało się już formułą obowiązkową, zautomatyzowaną, a nie odbiciem świeżych rozpamiętywań. Małą rólkę pielgrzyma miał p. Kwiatkowski. Autor uchronił tę postać od zbytniej banalności, wkładając w jej usta niejedno ciekawe powiedzenie lub przypowieść. Rola bogacza Brynicera nie nastręczała oczywiście trudności p. Zbuckiemu.

Co się tyczy reżyserji — to jako jedyny zarzut postawiłbym wprowadzenie specjalnych ewolucyj p. Nowotarskiego. Czemuż widmem śmierci nie mogła być jedna z żebraczek, przybyłych obyczajem żydowskim na ucztę weselną? Wyszczególniony na afiszu „numer" — tem samem musiał i trwać dłużej i tworzyć pewną dystrakcję, podsuwając widzowi tendencję do specjalnej oceny tej produkcji. „Taniec śmierci" ma być tylko jednym z momentów, przygotowujących widza, że sztuka zakończy się i śmiercią Lei, jako ostatniem tragicznem ogniwem niedotrzymanej przez jej ojca uroczystej obietnicy. Skoro duch Chanena musiał z niej ustąpić — ona, przeznaczona mu, pójdzie za nim w zaświaty...

(Zapewne na dalszych przedstawieniach ulegnie wyrównaniu to, że duch suflera musiał zbyt często przemawiać ustami wykonawców).

Zastępca.

—ooo—

QUI PRO QUO

Wesoły teatrzyk warszawski „Qui pro quo", który na parę tygodni wakacyjnych zjechał do Krakowa i zagościł w gmachu teatru im. Słowackiego, przywiózł nam ze stolicy porcję humoru, tembardziej pożądanego w niewesoły czas powodzi. Rzeczywiście wdzięczni jesteśmy gościom warszawskim za to, że gdy wiatr nie rozprasza chmur na firmamencie, oni przynajmniej rozpraszają bodaj na parę godzin chmury na naszych czołach i zmuszają do beztroskiego śmiechu swoją zabawną rewją, zatytułowaną „Hallo! ciotka"! Znać na tej rewji jej pochodzenie paryskie; i tryskające werwą melodje piosenek i szereg pomysłów, dowcipów i figur zaczerpnięto z aktualnych nowości, któremi bawią obecnie Paryż „Fokcio Berżer", i „Mulek Ruż" itd. Jest tedy i „romantyczny" kawałek hiszpański, bo taka teraz moda, że w każdym programie kabaretowym musi być jakaś Carmencita czy Markita, jak i „nastrojowy" kawałek kaukazki, bo taka jest moda kabaretowa od czasu „Błękitnego ptaka", — nie brak i tradycyjnego kawałka apaszowskiego, tym razem w chińskim sosie, — jest zabawny „sketch" a kuplet „Gdy zobaczysz ciotkę" rozbrzmiewa wesołością.

Koloryt lokalny nadają tej rewjetce wstawki w postaci ogromnie śmiesznych „witzów" żydowskich, któremi doskonale bawią publiczność pp. Lawiński i Bodo. Dopełnia obrazu całości pomysłowa inscenizacja p. Jarossego, dawnego reżysera „Błękitnego ptaka".

Znaczna część wykonawców to nasi dawni, dobrzy znajomi z Krakowa, którzy wyemigrowali do Warszawy i są teraz dla nas „gośćmi ze stolicy": pp. Lawiński i Koszutski, pp. Bracka, Merlińska, i Ordonówna. Ci, jak i reszta zespołu to pierwszorzędne siły kabaretowe. Ale górują nad wszystkimi p. Pogorzelska, która jest zgoła niecowszedniem zjawiskiem; podbiła ona sobie odrazu krakowską publiczność, tak trudną do rozruszania, o czem zespół Qui pro quo miał sposobność przekonać się dowodnie, gdy żadną miarą nie zdołał jej porwać do współśpiewania kupletu „Gdy spotkasz ciotkę twą, to jej się kłaniaj". E. H.

NOWY KIEROWNIK ODDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W WOJEWÓDZTWIE. Wojewoda Kowalikowski powierzył kierownictwo oddziału bezpieczeństwa publicznego w urzędzie wojewódzkim w Krakowie radcy wojewódzkiemu, Władysławowi Romanowi Skarbkowi. Radca Skarbek wstąpił do służby administracyjnej w roku 1899 w b. namiestnictwie we Lwowie, poczem pracował kolejno w starostwach: łańcuckiem, tarnowskiem i ropczyckiem, w charakterze urzędnika referendarskiego. W roku 1921 został mianowany starostą w Strzyżowie, a w 3 lata później powołany do urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

EXEQUATUR ANTONIEGO LEWALSKIEGO. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił exequatur listom komisyjnym p. Antoniego Lewalskiego, jako honorowego konsula republiki austrjackiej na obszar województwa krakowskiego (z wyjątkiem powiatów Biała, Żywiec i Wadowice), powiatów Katowice, Pszczyna, Rybnik, Tarnowskie Góry i Lubliniec województwa śląskiego, oraz powiatów Częstochowa i Będzin województwa kieleckiego z siedzibą w Krakowie.

Z AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Na Wydziale architektury uzyskali w bieżącym roku akademickim stopień architekta dyplomowanego pp. Biasion Jan, Juszczyk Stanisław i Laszczka Bohdan.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wieczystą na Grzegórzkach, gdzie robotnik Jan Ozdoba, zatrudniony przy młynie, spadł z drabiny i doznał wstrząsu mózgu. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

OGIEŃ W KOSZARACH WOJSKOWYCH. — Wczoraj wezwano straż ogniową do koszar Sobieskiego przy ul. Warszawskiej, gdzie z pod podłogi poczęły wydobywać się kłęby dymu. Jak się okazało dym uchodził wskutek rozmoknięcia przewodu kominowego. Straż przepaliła komin i uporządkowała przewód.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Celestyn Łukowicz lat 34 zam. przy ul. Wrocławskiej nr. 76 wypił w celu samobójstwa szklankę esencji octowej; pogotowie ratunkowe przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza przyczyna usiłowanego samobójstwa nieznana.

OKRADZIONY GOŚĆ W RESTAURACJI. Janowi Gondelowi skradziono w restauracji Lamensdorfa przy ulicy Lubicz z kieszeni kwotę 120 zł.

SKOK SZALEŃCA DO WEZBRANEJ WISŁY. Dnia 1 bm. skoczył z mostu dębnickiego w celu samobójstwa Stanisław Krupa lat 29. zam. przy ul. Smoleńskiej 35 do Wisły. Zebrani na brzegu rybacy wydobyli go i oddali żonie pod opiekę.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Gościna warszawskiego „Qui pro quo" potrwa jeszcze tylko kilka dni z udziałem Brackiej Merlińskiej, Ordonównej, Pogorzelskiej, Bodo, Jarosy'ego, Koszutskiego, Krukowskiego, Lawińskiego, Toma. Miniaturowe dekoracyjki są dziełem warszawskiego malarza J. Galewskiego. Rewja „Hallo Ciotka!" grana będzie codzień do poniedziałku włącznie.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i codziennie „Dybuk", w wykonaniu całego zespołu artystycznego Bagateli z pp. Barwińską Leonją, Kolman, Zbuckim, Kwiatkowskim, Wesołowskim, Wysockim, Turskim, Dobrzańskim, Fertnerem, Wasilewskim na czele. Dyrekcja z dniem dzisiejszym dopuszcza korzystanie z asygnat zniżkowych. W sobotę popołudniu „Dybuk". Asygnaty zniżkowe ważne. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Pragnę potomka".

„HRABINA MARICA" nieodwołalnie ostatni raz w tym sezonie z Kramerówną, Kozłowską i Sempolińskim graną będzie dziś w piątek wieczór. — Premiera „Błękitnej krwi" z Kozłowską, Czerniawską i Sempolińskim (w roli kobiecej) na czele odbędzie się w sobotę wieczór, a powtórzoną zostanie w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4 pop. i o 8 wieczór oraz przez resztę dni tygodnia. Doskonała obsada, ekscentryczne balety z Martówną, Walicką i Ciesielskim, bogata nowa wystawa i kostjumy, zapewnią tej nowości dłuższe powodzenie.

SPORT

BOISKA SPORTOWE ZALANE. Olbrzymia powódź nie oszczędziła parków sportowych w Krakowie. Wczoraj jeszcze boisko Cracovii i Wisły wolne były od wody, dzisiaj zaś zamieniły się w jeziora. Największych spustoszeń dokonała powódź w parku Jutrzenki, w którym wysokość wody sięga po pas.

Na tragikomedję zakrawał widok lekkoatletów-pływaków klubu w kostjumach kąpielowych płynących ku boisku zewsząd otoczonem wodą celem przeniesienia do sprowadzonego samochodu inwentarza klubu. Nie obeszło się przytem bez humorystycznych epizodów. Na boisku, na którem ostatniej jeszcze niedzieli grano w piłkę nożną, odważni sportowcy zabawiali się w waterpolo. Ale obok żartobliwej strony uwypukla się tragedja zniszczenia i strat, jakie kluby poniosły. Piękne boisko Cracovii, które kosztowało tyle nakładu pracy i pieniędzy, wspaniałe korty tennisowe Jutrzenki, wszystkie wysiłki ludzkiej pracy stały się pastwą żywiołu. Oczywiście, że wszystkie zawody zapowiedziane na najbliższą niedzielę, odpadną.

M. Ster.

POLSKA—WĘGRY. Jak nam donoszą z Polskiego Związku piłki nożnej mecz Węgry—Polska został z powodu wylewu odwołany. Związek czyni starania, by Węgrzy w drodze powrotnej ze Szwecji zatrzymali się w Polsce w dniu 19 b. m. celem rozegrania tych zawodów. Bilety zakupione na 5 lipca są ważne.

Z Polski

POWRÓT MINISTRA KLARNERA. Minister przemysłu i handlu Klarner wrócił 2 bm. z podróży inspekcyjnej do rafineryj państwowych w Drohobyczu, salin i kopalni węgla i objął urzędowanie.

SĄD DORAŹNY. Sąd okręgowy w Lublinie, jako doraźny, wyrokiem z 12 czerwca skazał mieszkańców wsi Majznorzyn gminy Chudowola, powiatu lubartowskiego: 1) Jana Ziarkę, lat 37, na 8 lat ciężkiego więzienia i 2) Antoniego Michnę, lat 29, na 12 lat ciężkiego więzienia. Ziarka dopuścił się w dniu 9 maja uszkodzenia telefonu, przeznaczonego do użytku rządowego, a Michna takiegosamego przestępstwa dwukrotnie w dniach 9 i 11 maja przez zerwanie drutu.

RAD SIĘ ZNALAZŁ. Donieśliśmy wczoraj, że na klinice we Lwowie w zagadkowy sposób zginął rad użyty dla leczenia chorej na raka kobiety. Policja kazała przeszukać okoliczne kanały, jednak bez skutku. W czasie śledztwa zjawił się u sędziego 20-letni Szpilka, syn laboranta kliniki i oświadczył, że znalazł rad na kupie nieczystości wygarniętej poprzedniego dnia z kanału. Rad był umieszczony we flakonie, zaś futerał kauczukowy leżał osobno na tejże kupie. Zagadkowe znalezienie skarbu daje dużo do myślenia. Istnieje podejrzenie, że został podrzucony z powodu niemożności sprzedaży.

Z zagranicy

WYPADEK ABD EL KRIMA. Donoszą z Madrytu, że Abd el Krim spadł z konia i złamał nogę.

NIEMCY WYBUDUJĄ MOST NA DUNAJU. Na podstawie traktatu pokojowego są Niemcy zobowiązane wybudować szereg mostów, które zostały wr Serbji w czasie wojny zburzone. Rząd jugosłowiański postanowił zrzec się budowy mniejszych mostów, natomiast zażądał od Niemiec wybudowania wielkiego mostu na Dunaju między Białogrodem a Panczową na konto reparacyjne.

WYBUCH W FABRYCE. W jednej z fabryk chemicznych pod Berlinem nastąpiła silna eksplozja. Dwie osoby zostały zabite, kilka odniosło rany.

Premjer Grabski o bilonie

Warszawa, 2 lipca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji senackiej skarbowo-budżetowej obecny był premjer Grabski. Senator Adelmann poruszył kwestję bilonu podnosząc, że **bilon wynosił przed 1 lipca br. 180 milionów, że jest dysproporcja między banknotami a bilonem bardzo znaczna i to spowodowało dysagio na rynku pieniężnym**, wskutek czego płacono za dolara przy wypłacaniu bilonem więcej niż przy wypłacaniu banknotami. Mówca zapytuje rząd, co zamierza uczynić, aby zapobiec **dewaluacji bilonu** i czy wypłaty bilonem nie następują z powodu zmniejszenia się wpływów z ceł.

Premjer stwierdził, że dla skarbu z powodu podwójnego rachunku w Banku polskim nie następują żadne trudności. Rząd ma na swoim koncie w Banku polskim po wypłaceniu pensji urzędnikom 61 milionów bilonu i 8 milionów banknotów. Natomiast jest **trudniejsze stanowisko życia gospodarczego.** W stosunku do bilonu Bank polski ma możność opanowania chwilowej spekulacji, prezes Banku polskiego po swym urlopie będzie stosował **liberalniejszą w tym kierunku politykę.** Bilonem nasycone są wszystkie centra w Polsce, natomiast nie jest on rozprowadzony po całym kraju, ponieważ niestety aparat nie jest dostatecznie po temu rozbudowany. **Dalsza emisja bilonu jest wykluczona**, chociaż życie gospodarcze potrzebuje większych sum obiegowych. Rząd na najbliższe dwa miesiące zrezygnował z dalszych zamówień co do dostaw i z inwestycji, ponieważ **nie chce dalszej emisji biletów zdawkowych. Sytuacja gospodarcza poprawia się.** Ostatnia dekada w Banku polskim zamyka się pewnym plusem dewizowym i niema dalszego odpływu walut. Ponadto dnia 15 lipca wpłynie **krótkoterminowa pożyczka 1 miljona funtów szterlingów dla rolnictwa**, co poprawi sytuację. Dochody z ceł nie zmalały. Wkońcu premjer mówił o **zasiłkach dla powodzian**, którzy otrzymają te zasiłki w bilonie.

Represje gospodarcze Niemiec przeciw Polsce i Polski przeciw Niemcom

Berlin (PAT). Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie komisji Reichstagu dla spraw zagranicznych. Na porządku dziennym była sprawa paktu bezpieczeństwa oraz inne kwestje, jak sprawa obecnego stanu rokowań handlowych polsko-niemieckich. Na posiedzeniu zapadła uchwała, dotycząca **kroków represyjnych rządu niemieckiego w odpowiedzi na zakaz wwozu towarów niemieckich, wydany przez Polskę.** Ponieważ uchwały te musi zatwierdzić Reichstag, który obradować będzie jutro popołudniu, bliższe szczegóły tej sprawy będą znane dopiero jutro.

Berlin (PAT). Pisma donoszą ze źródeł miarodajnych, że gabinet powziął już decyzję co do **zabiegów przeciwko Polsce** w sprawie celnej. Zostaną one podane do wiadomości po zatwierdzeniu przez Radę państwa.

—ooo—

ZARZĄDZENIA POLSKIE PRZECIWKO NIEMCOM

Dyrekcja poczt i telegramów zawiadamia:

Ze względu na obecne stosunki handlowe z krajami zagranicznemi wydano w sprawie paczek pocztowych nadchodzących z zagranicy następujące zarządzenia:

Paczki pocztowe **pochodzenia niemieckiego** zawierające towary objęte listą zakazów (Dz. Urz. R. P. Nr. 61 poz. 430 z br.) a nadane po dniu 20 czerwca muszą być zaopatrzone przez nadawców w pozwolenie przywozu. Paczki, do których nie dołączono pozwolenia przywozu będą zwracane przez urzędy pocztowo-celne do miejsca nadania.

Towary pochodzenia niemieckiego, które zostały nadane do przewozu pocztą przed dniem 20 i w dniu 20 czerwca 1925 r. podlegają, aż do dnia 11 lipca 1925 r. włącznie normalnej odprawie celnej bez żadnych pozwoleń przywozu. Po dniu 11 lipca 1925 r. musi być dostarczone przez adresatów do odprawy celnej pozwolenie ministerstwa przemysłu i handlu na przywóz ich do Polski.

Towary objęte listą zakazów przychodzące z **wszystkich innych krajów a nie z Niemiec**, mogą być wpuszczone do Polski tylko na podstawie świadectw pochodzenia bez względu na to czy korzystają z celnych zniżek konwencyjnych, czy też nie.

Adresatów takich paczek wezwią urzędy pocztowo-celne do dostarczenia w przeciągu dni 7 (od zawiadomienia) do złożenia świadectw pochodzenia, a po bezskutecznym upływie tego terminu, postąpi się z przesyłkami według wskazań urzędów celnych.

Międzynarodowy kongres kolejarzy

Bellinzona (PAT). Kongres kolejarzy uchwalił rezolucję, protestującą przeciw krzywdzącemu traktowaniu kolejarzy w różnych krajach, domagającą się nieograniczonych praw w zakresie stowarzyszania się i zwoływania zebrań, oraz przyjęcia wszystkich wydalonych z powodu strajków kolejarzy. Kongres uchwalił wyrazić sympatję robotnikom chińskim.

Londyn (PAT). Międzynarodowy kongres kolejarzy w Bellinzonie postanowił przyjąć z powrotem Niemcy na członka, jeżeli te wystąpią w tej sprawie z formalną prośbą. Prośba Rosji o przyjęcie została z tem umotywowaniem odrzucona, że sytuacja w Rosji szczególnie co dotyczy kolei żelaznych, nie jest jeszcze do tego stopnia ustalona, aby można przyjąć Rosję za członka.

—ooo—

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

Pos. Milczyński (NPR) zgłasza poprawkę do artykułu 2, wyłączającą z pod parcelacji grunta i nieruchomości miejskie także położone poza granicami administracyjnemi miasta. Pos. Sergjusz Kozicki (klub ukraiński) domaga się wyłączenia z pod parcelacji majątków fundacyjnych, zwłaszcza kulturalno-oświatowych.

Pos. Kawecki (ZLN) przemawia przeciwko prze pisom artykułu 3, w myśl których minister reform rolnych może postanowić przymusowy wykup całego majątku bez pozostawienia nawet 180 ha, w razie jakiegokolwiek uchybienia, co zdaniem mówcy godzi w parcelację prywatną. Pos. Sommerstein (Koło żydowskie) proponuje pewne modyfikacje kar na właścicieli, dopuszczających się uchybień przy parcelacji. Pos. Pluta (Związek chłopski) wnosi, aby przymusowy wykup całości obejmował także majątki nabyte przez obecnych i byłych posłów i senatorów, urzędników urzędów ziemskich i ministerstwa reform rolnych, oraz członków dyrekcyj i rad nadzorczych instytucyj parcelacyjnych.

Pos. Łuszczewski (ZLN) uważa, że proponowana norma 180 ha jest za mała. Proponuje normę 340 ha, a na kresach wschodnich 400 ha, z tem, że po 10 latach możnaby to maximum obniżyć. — Pos. Smoła (Wyzwolenie) proponuje jako maximum posiadania 50 ha i 30 ha w okręgach przemysłowych.

Pos. Stefan Dąbrowski (chrz. nar.) usiłuje udowodnić, że produkcja nietylko roślinna, ale także zwierzęca, stoi niżej w gospodarstwie ziemiańskiem, aniżeli w chłopskiem. W myśl tych wywodów wnosi zmianę całego ustępu pierwszego art. 4.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu rozprawiano nad artykułem 4. Pos. Kordowski popiera normę przez klub Wyzwolenia proponowana, t. j. 60 ha i 30 ha w okręgach przemysłowych. Jeśli poprawki Wyzwolenia będą nadal odrzucane, to za rok nie pozostawi się nietylko 180 hektarów, ale nawet 18. (Poseł Ilski woła: Napij się pan wody!).

Pos. Mochniuk (klub ukraiński) wnosi poprawkę, aby obowiązkowi parcelacyjnemu nie ulegały użytki rolne, stanowiące własność gromady wiejskiej.

Pos. Ballin (NPCh): Cały Sejm nieszczerze traktuje sprawę reformy rolnej. Jedynie stronnictwo mówcy traktuje tę sprawę zgodnie z interesami mas chłopskich.

Pos. Manterys (endek) woła: A jak tam było z tem drzewem?

Pos. Fiderkiewicz (NPR): Ta sprawa jest przed sądem marszałkowskim; jak można stawiać zarzuty koledze! Ballin: Ja tej sprawy pod korcem nie chowam, sąd marszałkowski już od dwóch lat ją rozpatruje. Manterys: Ja panu oskarżenie prokuratorskie rzucę pod nogi!

Ballin: Te zarzuty są prowokacją! Mówca przemawia w podnieceniu tak głośno, że zagłusza sam siebie. Wicemarszałek Pluciński odbiera mu głos, jednak Ballin nie przestaje przemawiać. Wicemarszałek przerywa posiedzenie.

Po przerwie oświadcza wicemarszałek Pluciński, że poseł Ballin został sprowokowany przez posła Manterysa posądzeniem w sprawie oddanej do sądu marszałkowskiego i jeszcze nierozstrzygniętej, jednakże z tego powodu powinien był zażądać głosu w sprawie osobistej a nie przemawiać o niej przy artykule 4.

Przemawiał następnie pos. Paszczuk (komunista), przedkładając swe poprawki i pos. Chomiński (klub pracy). Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. Prawdopodobnie posiedzenie jutrzejsze potrwa przez cały dzień i noc.

—ooo—

W OBRONIE 8-GODZINNEJ PRACY

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł tow. dr. Bobrowski wniósł interpelację do ministra pracy i opieki społecznej w sprawie systematycznego łamania przez pracodawców ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Interpelacja wylicza cały szereg miejscowości i przedsiębiorstw, w których 8-godzinny czas pracy nie jest przestrzegany.

W Krakowie naprzykład pracują fryzjerzy po 16 godzin. Interpelanci zwracają uwagę ministra na bezczynność inspektorów pracy i zapytują, czy minister jest skłonny zarządzić dochodzenia co do wymienionych wypadków i czy zechce polecić podwładnym urzędnikom energiczne ściganie wszelkich wykroczeń przeciw ustawie o 8-godzinnym dniu pracy.

ZWROT W KLUBIE BIAŁORUSKIM?

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W czwartek odbyły się wybory w sejmowym klubie białoruskim. Prezesem klubu obrano pos. Jeremicza. Wybór ten świadczy o tem, że w klubie białoruskim, po ustąpieniu czterech posłów, którzy utworzyli „białoruską robotniczo-chłopską hromadę", wzięły górę prądy bardziej umiarkowane.

KRYTYKA GOSPODARKI SEJMOWEJ

(PAT) Warszawa, 2 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej poddano ostrej krytyce sprawę budowy linji kolejowej Kutno-Strzałków i Kutno-Zgierz. Pos. Gerlitz (ZLN) podniósł, że budowę tych linji rozpoczęto w roku 1920 i do tej chwili nie są one ukończone i ruchu towarowego na nich nie ma, że włożono w nie około 40 miljonów złotych, które w najmniejszym stopniu się nie amortyzują dlatego, że linje te ciągle są jeszcze w budowie. Wyjaśnienie przez dyrektora departamentu budowy ministerstwa kolei nie zadowoliło komisji, która uchwaliła wezwać ministra kolei na najbliższe posiedzenie, aby zażądać od niego szczegółowych wyjaśnień. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa stoczni gdańskiej i stosunku ministerstwa kolei do tej stoczni. Podniesiono również sprawę domów dla kolejarzy. Poseł tow. Hausner podniósł, że jedna z drukarń ofiarowała dostawę wszystkich druków dla kolei za 450.000 złotych, ministerstwo oferty tej nie przyjęło i uczyniło zamówienie, za które zapłaciło 1 i pół miliona złotych. Cały szereg posłów w ostry sposób krytykował gospodarkę ministerstwa kolei, przyczem komisja zażądała, aby i w tych sprawach minister udzielił wyjaśnień.

Dla powodzian

Warszawa, 2 lipca.

Tow. posłowie Bobrowski, Marek, Żuławski, Czapiński i towarzysze z PPS zgłosili w Sejmie wniosek w sprawie doraźnej pomocy dla osób, dotkniętych klęską powodzi w Krakowie i województwie krakowskiem. Wniosek przytacza następujące cyfry: Ogólne straty wynoszą 30 miljonów złotych, czyli więcej, aniżeli straty podczas powodzi w roku 1903, które wyniosły 20 miljonów koron. W województwie krakowskiem delożowano 14.000 osób.

Dla ratowania dotkniętych powodzią potrzebna jest natychmiastowa pomoc, która wyrazić się musi w dostarczeniu żywności i bezzwłocznem uruchomieniu robót, mających na celu naprawę zniszczonych przez powódź dróg, mostów i torów kolejowych. Według obliczeń dyrekcji robót publicznych, na naprawę dróg i mostów potrzeba 300.000 złotych; na naprawę torów i urządzeń kolejowych według obliczeń dyrekcji kolejowej potrzeba 300.000 złotych, według obliczeń województwa 200.000 złotych na potrzeby rzeczowe i 100.000 na żywność dla ludności.

Wobec niezwykłych rozmiarów żywiołowej klęski, spadającej na społeczeństwo, konieczna jest natychmiastowa i wydatna pomoc. Podpisani wnoszą zatem: Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Wzywa się rząd do bezzwłocznego asygnowania na pomoc dla powodzian w województwie krakowskiem 500.000 zł. 2) Wzywa się rząd do natychmiastowego podjęcia robót dla naprawy zniszczonych przez powódź dróg, mostów i torów kolejowych.

Konferencja mocarstw dla sprawy chińskiej

Londyn (PAT). Na posiedzeniu Izby gmin zainterpelowany został Chamberlain o to, czy jest gotów zwołać konferencję mocarstw, której zadaniem byłoby zbadanie zagadnienia chińskiego i zawarcie nowego traktatu z Chinami. Chamberlain odpowiedział, że kwestja ta jest przedmiotem rokowań z mocarstwami.

POŚREDNICTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Pekin (PAT). „United Press" donosi: Wedle doniesień z Waszyngtonu Stany Zjednoczone mają jaknajrychlej zwołać do Kantonu konferencję w charakterze pośrednika, celem omówienia zniesienia przywilejów eksterytorjalnych w Chinach.

Londyn (PAT). Pisma donoszą z Waszyngtonu, że jeżeli na propozycję posła amerykańskiego w Pekinie nadejdzie odpowiedź pomyślna od mocarstw, zebrać się ma konferencja międzynarodowa, na której byłyby reprezentowane także rządy, które nie były reprezentowane na konferencji waszyngtońskiej.

NAD CZEM BĘDZIE OBRADOWAĆ KONFERENCJA MOCARSTW

Waszyngton (PAT). W sprawie zamiaru Ameryki zwołania konferencji w sprawach chińskich oświadczają tu, że odbędzie się ona w jednem z miast chińskich. Zaproszonych będzie na tę konferencję 9 mocarstw głównych, które podpisały konwencję waszyngtońską dotyczącą Chin oraz cztery mocarstwa, które przyłączyły się do tej konwencji a mianowicie Hiszpanja, Peru, Danja i Szwecja. W sprawie zniesienia eksterytorjalności zaproponuje rząd amerykański następujące punkty: będzie uproszczoną organizacja chińskich władz państwowych, utworzone będą odpowiednie sądy chińskie, centralny rząd chiński będzie uznany przez rządy prowincjonalne, albowiem zdaniem rządu amerykańskiego eksterytorjalność nie może być zniesiona tak długo, jak długo rządy prowincjonalne nie podporządkują się centralnemu rządowi w Pekinie.

TELEGRAMY

SKAZANIE PROWOKATORA

Warszawa, 2 lipca (tel. wł. „Naprz."). B. redaktor odpowiedzialny „Walki Ludu", prowokator Czesław Trojanowski, stawał dzisiaj przed sądem okręgowym oskarżony za swą działalność prasową. Trojanowski został skazany na 10 miesięcy twierdzy.

KONGRES SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Paryż. (PAT). Termin zwołania narodowego kongresu partji socjalistycznej ustalono na 15-go sierpnia.

DALSZE TRZĘSIENIE ZIEMI W KALIFORNJI

Los Angelos (PAT). „United Press" donosi: Wstrząśnienia ziemi trwały w ciągu wczorajszego dnia, nie wyrządzając jednak szkody. O ile dotychczas można przewidzieć, ogólne szkody wynoszą 30 miljonów dolarów.

Przegląd gospodarczy

ZWOLNIENIE EKSPORTU OD PODATKU OBROTOWEGO

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowane przedsiębiorstwa, iż z dniem 1 czerwca br. nastąpiło zawieszenie poboru państwowego podatku przemysłowego od transakcyj eksportowych na cały szereg towarów, których spis leży w Izbie do przeglądnięcia.

KREDYTY NA AKCJĘ BUDOWLANĄ

Warszawa (PAT). W związku z nową ustawą o rozbudowie miast bank gospodarstwa krajowego przystąpił do udzielenia kredytów budowlanych. Podaje się do wiadomości, że podania wraz z załącznikami należy wnosić do komitetu rozbudowy, względnie magistratów, które przesyłać będą wnioski do banku gospodarstwa krajowego, celem przyznania i wypłaty kredytów. Miasta Małopolski wschodniej winny składać podania do oddziału banku gospodarstwa krajowego we Lwowie, Małopolski zachodniej do oddziału w Poznaniu, pozostałe miasta do Centrali banku w Warszawie. Szczegółowy regulamin dla kredytów budowlanych ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

Związki i zgromadzenia

ODWOŁANIE ZGROMADZEŃ Z POWODU POWODZI. Zgromadzenia zapowiedziane na 5 bm. w Świątnikach Radziszowie, Przegorzałach, Pychowicach, Bronowicach Wielkich i Małych, Skotnikach i Łagiewnikach nie odbędą się z powodu powodzi. Następny termin zostanie podany w „Naprzodzie".

Sekretarjat Rady Robotniczej PPS.

BEZROBOTNI, REJESTROWANI W ZWIĄZKU PRACOWN. INSTYT. UŻYTECZN. PUBLICZNEJ, PRACOWNICY GAZOWNI MIEJSKIEJ WINNI najdalej do soboty 4 b. m. zgłosić się w sprawach osobistych w kancelarji dra Ringelheima, ul. Grodzka 4, w godzinach od 4 do 6 wiecz.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! W niedzielę 5 lipca o godz. 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ulicy Dunajewskiego 5 III p. Porządek dzienny: 1) Sprawa organizacji. 2) Lekceważenie Komisji rozjemczej przez właścicieli realności. 3) Podatki lokatorskie i wodociągowe.

Pokrzywdzenie pracowników zakładów miejskich w Krakowie

Gmina miasta Krakowa zatrudnia — oprócz spo rej liczby urzędników — około 2.500 tak zwanych niższych funkcjonarjuszów, to jest służbę miejską i robotników, pracujących w różnych przedsiębiorstwach i zakładach miejskich.

Jest więc gmina jednym z nielicznych większych pracodawców w Krakowie, tem różniącym się od prywatnych przedsiębiorców, że tworząc różne ośrodki ludzkiej pracy, nie ma na celu wyłącznie ciągnięcia z nich zysków (jak to ma miejsce u zwykłych kapitalistów i dorobkiewiczów), **lecz zadośćuczynienie potrzebom ludności miasta!**

Zdawałoby się zatem, że z tego właśnie względu gmina jako pracodawca różni się od pracodawców prywatnych, usiłujących wyzyskać swoich robotników jak najbardziej i to zarówno w płacy, jako też drogą odbierania lub ograniczania praw socjalnych, które robotnikom przez ustawy państwowe są zagwarantowane. Tymczasem... tak nie jest. Gmina bowiem krakowska jest jednym z najgorszych pracodawców!

Na uzasadnienie tego zarzutu nie potrzeba powoływać się wcale nawet na sprawę płac — która zawsze pozostanie główną podstawą do oceny stosunku pracodawcy do pracowników, (te, jeżeli idzie o pracowników gminnych, wymagają osobnego omówienia) — wystarczy, jeżeli stwierdzimy, **że w gminie krakowskiej ustawy państwowe dotyczące robotników, są lekceważone, a nawet nie wykonywane!**

Ustawa o 8-godzinnym czasie pracy do tej pory nie została zastosowana zupełnie. W zakładzie czyszczenia miasta — zatrudniającym około 300 —350 robotników i robotnic starszych wiekiem — pracuje się do 14 godzin na dobę, a jeżeli idzie o rzeźnię miejską, to stróże w tak zwanej bójni pracują po 36 godzin dwa razy w tygodniu (we wtorki i piątki), **bez zmiany, to jest bez odpoczynku.** Z tego powodu wynika wiele krzywd pracowników na tle wynagradzania za godziny nadliczbowe (konieczne w wielu wypadkach w instytucjach użyteczności publicznej), wynagrodzenia, należnego w myśl przepisów ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Wywołuje to, rzecz oczywista, mnóstwo uzasadnionych skarg ze strony pracujących w poszczególnych zakładach i przedsiębiorstwach miejskich. System dyrektorów zakładów miejskich oraz naczelników, czy innych kierowników pracami gminnemi polega na tem, że albo wogóle starają się oni nie płacić za godziny nadliczbowe pracownikom, lub rozmyślnie obcinają im liczbę faktycznie przepracowanych godzin.

Zaznaczyć należy, że wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy wynosi według ustawy 50 i 100 procent normalnej płacy. Doszło do tego w ostatnich czasach, że pracownicy gminni wszelkich kategoryj, chroniąc się przed tego rodzaju wyzyskiem, zażądali, aby im przy wypłatach tygodniowych i miesięcznych doręczano koperty płatnicze z wyszczególnionemi poborami zarobkowemi, gdyż nietylko, że nie wiedzieli, ile godzin nadliczbowych mają policzonych do wypłaty, ale także byli i tacy, co nie wiedzieli, jaki naprawdę jest ich zwykły zarobek.

Niesłychana też jest rola różnych dyrektorów miejskich i naczelników odnośnie do stosowania **ustawy o urlopach robotniczych!**

Niema pomiędzy nimi ani jednego, któryby w tej sprawie nie miał dużych grzechów na sumieniu. Nie mogą powiedzieć, że niema ustawy. Ale wiedzą też, że pracownik prowizoryczny, który każdej chwili może być wyrzucony z pracy, nie ma na tyle odwagi, aby upomnieć się o swoje prawo urlopowe. Spekulują więc prawie głównie na słabości pracownika i wymierzają mu urlop o połowę krótszy, jak przewiduje ustawa. Wielu jest takich pracowników, którzy dopiero w bieżącym roku z ustawy o urlopach korzystają, gdyż ustawa ta w gminie do dzisiejszego dnia stosowaną nie była.

Słynnym wśród pracowników gminnych pozostanie p. nadradca Zawadzki, naczelnik akcyzy, który na żądanie, wystosowane do niego przez pracowników, aby im dano wreszcie raz przyznane drogą ustawy urlopy wypoczynkowe, do pertraktujących w tej sprawie przedstawicieli Związku powiedział: „No, proszę panów, urlopy moim pracownikom zostały w tym roku przyznane!!" — podobnie p. Seifert, dyrektor gazowni miejskiej, latarników swoich traktuje jako półludzi, gdyż im daje urlopy o połowę krótsze, jak innym pracownikom.

Dla p. Seiferta specjalnie niema ustawy urlopowej! Dziś jeszcze namyśla się on, czy można i należy 40 latarnikom dać urlop taki, jaki otrzymują inni robotnicy w całem państwie! Nie potrzeba więcej mnożyć przykładów, a jest ich wiele. Świadczą one, z jaką bezceremonjalnością kierownicy zakładów miejskich obdzierają pracowników z praw i korzyści im przysługujących.

Przyzwyczajono się widocznie do tego, że robotnik polski jest niezwykle cierpliwy, zaś pracownik gminny niewolniczo potulny, starają się więc wszyscy, kto może „ciosać mu kołki na głowie".

Nadszedł jednak czas że i ten niewolniczo wychowany pracownik gminny zaczyna rozumieć swoją wartość i nie pozwoli nadal poniżać swej godności człowieczej i robotniczej, przez odbieranie mu praw i korzyści, które nie spadły z nieba, ale które klasa robotnicza w ciężkiej i mozolnej walce zdobyła.

Jan Jasiński.

Ze zjazdu miłośników książki w Krakowie

Pierwszy zjazd polskich miłośników książki w Krakowie wypadł **imponująco** tak co do liczby uczestników, jak i z uwagi na **wielkie znaczenie** powziętych uchwał. Wszyscy uczestnicy jednomyślnie podkreślali, że **organizacja zjazdu była wzorowa i że Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie,** urządzając ten zjazd, oddało nieocenione **usługi sprawie rozwoju bibljofilstwa** w Polsce.

Kraków dał przykład, jak należy organizować tego rodzaju zjazdy naukowe.

Bardzo miłe wrażenie — między innemi — pozostawiła wśród uczestników wycieczka do bibjoteki Tarnowskich w Suchej. Właściciel zamku i bibljoteki suskiej, p. **Tarnowski** powitał serdecznie gości i oświadczył dobitnie, **że zbiory jego są zawsze otwarte dla wszystkich uczonych.** Przewodniczący zjazdu, **p. Demby** podziękował p. Tarnowskiemu imieniem zjazdu i Ministerstwa oświaty, podnosząc z całym naciskiem, że pierwszy raz usłyszał takie oświadczenie z ust posiadacza prywatnego zbioru. To **obywatelskie** zachowanie się p. Tarnowskiego winno znaleźć **głośne echo w Polsce i** oddziałać dodatnio na innych **właścicieli** zbiorów, którzy swe **bogate** często bibljoteki, archiwa itp. **ukrywają przed okiem ludzkiem** i utrzymują je tylko dla **egoistycznych celów** reprezentacyjnych, z wielką szkodą dla nauki. Po wycieczce do Suchej odbyła się w sali Grand Hotelu wieczornica. Wygłoszono liczne przemówienia, nacechowane serdecznością i szczerością. Wzniesiono toasty na cześć **kultury Krakowa, Tow. Miłośników Książki, prasy krakowskiej** itd. Gorącemi oklaskami przyjęto toast, wypowiedziany pod adresem **p. dyr. W. L. Anczyca** i jego oficyny, bezwarunkowo **najlepszej** i najsławniejszej dzisiaj w Polsce. W ostatnim dniu obrad zjazdu **przyjęto** szereg ważnych uchwał, ujmujących zasadniczo, w formie skrystalizowanej, zadania ruchu bibljofilskiego w Polsce. Uchwały te opiewają:

1) V. zjazd bibljofilów polskich w Krakowie wyraża uznanie członkom komisji rewindykacyjnej, a przedewszystkiem: pp. ministrowi Olszewskiemu i drowi Kuntzemu, za ich gorliwą pracę przy odbiorze należnych Polsce księgozbiorów.

2) Wychodząc z założenia, że stan dzisiejszej grafiki nie odpowiada niezbędnym wymaganiom technicznym i artystycznym, a książka polska, jak również wszelkie publikacje wykazują **wielkie,** niedomagania, zjazd **uchwala** zwrócić się do ministerstwa oświaty w sprawie jak najszybszego otwarcia samodzielnych, państwowych uczelni w centrach przemysłu graficznego w Polsce, celem wykształcenia odpowiednich pracowników dla przemysłu drukarskiego, introligatorskiego, fotomechanicznego oraz dla reprodukcji ręcznej w zakresie zaniedbanej techniki miedziorytu, drzeworytu i t. p. Przy szkole tej należy utworzyć oddział dla wykształcenia przyszłych konserwatorów bibljotek i archiwów.

3) Ze względu na potrzebę rozbudowania w społeczeństwie szlachetnych dążeń do umiłowania książki, jako najlepszej towarzyszki życia kulturalnego, I. zjazd postanawia, po porozumieniu z ministerstwem oświaty urządzić w najbliższym czasie w imię haseł bibljofilskich i naukowo-pedagogicznych: dzień książki.

4) Zjazd uchwala wybrać ze swego łona stałą Radę bibljofilską z siedzibą w Warszawie, w następującym składzie: Prezes: **Demby,** członkowie: **Chwalewik, Bernacki** (Warszawa), **Witkiewicz** (Kraków), **ks. Majkowski** (Poznań), **Dr. Klukowski** (Zamość), **Rygiel** (Wilno), **Biesiadecki** (Lwów), **Koczorowski** (Paryż).

5) Zwrócić się do rządu o zorganizowanie opieki nad zabytkami bibljotecznemi i archeologicznemi, prywatnemi i przekazać radzie bibljofilskiej zajęcie się tą sprawą, a jednocześnie zwrócić się za pośrednictwem pism do właścicieli bibljotek prywatnych, o udostępnienie ich badaczom.

6) Zwrócić się do rządu o wydatne poparcie materjalne, celem kontynuacji druku Bibljografji Estreichera. Zjazd stwierdza, że zakończenie druku tego wydawnictwa jest najważniejszym postulatem nauki polskiej w dziedzinie bibljografji.

7) Zjazd uchwala poczynić wszelkie, najenergiczniejsze starania u odpowiednich czynników, aby rząd rozpoczął budowę nowego gmachu dla Bibljoteki Jagiellońskiej. Zjazd przekazuje tę sprawę Radzie bibljofilskiej i poleca jej nie ustawać w zabiegach, prowadzonych do osiągnięcia tego celu.

Szereg odczytanych rezolucyj, dotyczących opieki nad książką, jej estetyką i t. d. uchwalono przekazać do załatwienia Radzie bibljofilskiej.

»DIANA«

WÓDKA FRANCUSKA

powinna się znajdować w każdem gospodarstwie domowem. Do nabycia w aptekach, droguerjach i sklepach. Wystrzegać się lichych naśladownictw!

LISTY Z KRAJU

Zakopane, 1 lipca.

Zgromadzenie ludowe. — Otwarcie kuchni robotniczej

W niedzielę 28 czerwca w sali hotelu „Stamary" odbyło się zgromadzenie publiczne przy bardzo licznym udziale robotników. Zagaił i przewodniczył tow. Schmidt, sprawozdanie z działalności Rady Związków Zawodowych złożył tow. Petko. Referent wskazał na stały wzrost liczby zorganizowanych robotników i podkreślił konieczność dalszej usilnej pracy agitacyjnej. O sytuacji gospodarczej, znaczeniu Związków Zawodowych w ruchu robotniczym, o reformie rolnej, pokoju i innych mówił tow. Różycki. W dyskusji zabierali głos tow. Tadro i inni, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Popołudniu odbyła się konferencja wszystkich zarządów Związków Zawodowych, na której tow. Różycki mówił o zadaniach Związków Zawodowych, nadto zdał sprawozdanie z Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie. W dyskusji przemawiali tow. Gregorczyk, Kołodziejczyk, Myśliwiec, Tadro, Schmidt i inni, wykazując, jak to przed zorganizowaniem robotników w Związkach Zawodowych, byli oni w niesłychany sposób przez majstrów wyzyskiwani, pracowali przez 12 do 16 godzin dziennie za marne wynagrodzenie, co obecnie dzięki staraniom Związków Zawodowych zostało usunięte. Wieczorem odbyła się zabawa w hotelu „Stamary". Cały dochód przeznaczony na akcję oświatową wśród robotników. Powstał bowiem przed kilku miesiącami na gruncie zakopiańskim Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W skład zarządu TUR weszli: towarzyszka Kamieniecka przewodnicząca, tow. Gronkowski zast. przew., tow. Petko jako sekretarz. Wykłady przyrzekli tow. Gronkowski, dr. Kraszewski, inżynier Winnicki, dr. Sawczak, Schmidt oraz szereg przyjezdnych towarzyszów. Tak więc dzięki inicjatywie i pracy szeregu towarzyszów Rada Związków Zawodowych na gruncie zakopiańskim stała się najsilniejszą placówką robotniczą, jednoczącą kilkuset zorganizowanych robotników.

O godz. 5 popołudniu tegoż dnia dokonano otwarcia kuchni robotniczej w dawnych Łazienkach (za pocztą). Lokal na kuchnię robotniczą przeznaczyła powszechnie ceniona i zawsze pełna szlachetnej inicjatywy ob. Budziszewska, przyczem nie szczędząc dalszych wysiłków, pragnie ona przyjść ubogim warstwom robotniczym pracującym w Zakopanem z wydatną pomocą, w formie tanich i pożywnych obiadów. Poparcia swego celem jak najszybszego otwarcia kuchni udzielił

także ob. Wróblewski, za co należy się mu serdeczne podziękowanie. Otwarcia kuchni dokonał tow. dr. Kraszewski, mówiąc o konieczności przyjścia robotnikom pracującym w Zakopanem z pomocą przez udzielenie im tanich i obfitych obiadów, śniadań i kolacji, oraz przez założenie czytelni, gdzie robotnicy mogliby posiąść wiadomości o ruchu robotniczym i kulturalnym w kraju i zagranicą. Następnie tow. Różycki złożył imieniem Komisji Związków Zawodowych serdeczne podziękowanie wszystkim inicjatorom i ofiarodawcom za ten szlachetny czyn, gdyż nietylko robotnicy pracujący w Zakopanem, ale także i wycieczki robotnicze oraz przyjezdni robotnicy piersiowo chorzy będą mogli korzystać z tanich obiadów i wzajemnie się poznawać, a nieraz też radzić i mówić o sprawach robotniczych.

Zabierali jeszcze głos inż. Winnicki, tow. Tadro i inni poczem dokonano wyboru Komitetu w skład którego weszli przedstawiciele każdej organizacji zawodowej. Komitet czuwać będzie nad rozwojem kuchni robotniczej. Należy zaznaczyć, iż towary na potrzeby kuchni będą brane wprost z tamtejszej, niedawno założonej kooperatywy, będącej pod kierownictwem dr. Kraszewskiego. W ten sposób ruch kooperatywny znajdzie silne oparcie.

Nadmienić należy też, że robotnicy zakopiańscy noszą się z myślą wybudowania własnego Domu Robotniczego i to zarówno z salami i lokalami związkowemi jakoteż i z lokalami dla wycieczek robotniczych i chorych robotników.

Grunt pod budowę Domu Robotniczego wraz z ogrodem przyobiecała niestrudzona w swym dziele niesienia pomocy dla ubogich robotników ob. Budziszewska, zaś poważną ilość cegieł pragnie przeznaczyć inż. Winnicki, dając w ten sposób piękną inicjatywę, która niewątpliwie znajdzie zrozumienie wśród wielu organizacji robotniczych tak, iż w niedługim czasie możnaby przystąpić do budowy.

Zarząd kuchni robotniczej w Zakopanem zawiadamia wszystkich robotników miejscowych, jakoteż i przyjezdnych na kuracje, że mogą korzystać z kuchni robotniczej. Tak samo wycieczki robotnicze z całej Polski, oraz przyjeżdżający robotnicy korzystać mogą z kuchni. Cena obiadu, złożonego z trzech dań wynosi 80 gr., zaś kolacje i śniadania będą po znacznie niższych cenach. Wszyscy zatem robotnicy oraz urzędnicy będący w Zakopanem, winni stołować się w kuchni robotniczej, od większej frekwencji zależy zniżka cen potraw.

ROZMAITOŚCI

KROKODYL NA ŁAŃCUSZKU

„Jeśli nie chcesz mojej zguby
„Krokodyla daj mi luby!“

żartuje sobie Klara z Papkina w „Zemście“ Fredry. Jak donosi „Daily Express“ ulubionem zwierzątkiem młodej eleganckiej damy w Ameryce jest obecnie — **krokodyl**. Wspomniane czasopismo reprodukuje fotografję młodej panny z krokodylem na smyczy. Modne są malutkie krokodyle z Florydy, w Nowym Jorku sprzedano ich w ostatnim miesiącu 14 egzemplarzy przeciętnie po cenie 65 dolarów za sztukę.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Codziennie teatr Qui pro quo: „Hallo Ciotka!“

TEATR BAGATELA

Codziennie: „Dybuk“.

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Hrabina Marica“.
Sobota: „Błękitna krew“.

KINOTEATRY

Nowości: Błąd kobiet kochających, oraz: Na kredyt i na raty.
Promień: Pat i Patachon.
Reduta: Król kolejowy, dramat amerykański w 12 aktach.
Sztuka: „Hotentot“ — komedja w 7 aktach i Karolek w haremie.
Uciecha: Dziewice Wschodu.
Wanda: Dziecko losu, oraz: Partyjka pokera.
Warszawa: Straszna godzina. Ponadto komedja.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
[illegible]	0·30	Warszawa	8.19
[illegible]	0 50	Wiedeń	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2.20	Lwów	8·20
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	8·00
Krynicy (sezon)	[illegible]	Krynica	[illegible]
Niepołomic (sezon)	4 10	Niepołomice	5·20
[illegible]	4 20	Piotrowice	8·33
[illegible]	6·35	Lwów	12·36
(Poł. do N. Sącza			
Katowic Z.	7.00	Katowice	9·38
Piotrowic	7 12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	12 50
[illegible]	[illegible]	Lwów	17 20
Oświęcimia p. Skaw z Krakowa-Płaszowa	[illegible]	Oświęcim	10 20
[illegible]	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8 45	Warszawa	[illegible]
N. Sącza via Sucha i Zakopanego	8·50	N. Sącz	[illegible]
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9 20	Kocmyrzów	10·22
[illegible]	[illegible]	Poznań	22 00
Żywca	10 20	Żywiec	14 59
Krynicy		Krynica	20 00
Lwowa	11·05	[illegible]	22 00
Lwowa	11·45	**Lwów**	19 05
Katowic	13·15	Katowice	16 18
Zakopanego N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13 30	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·40	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska	13·50	Słotwina-Brzesko	15·47
[illegible]	14·00		
Warszawy Z.		**Warszawa**	21·40
Oświęcimia	[illegible]	Oświęcim	16 35
p. Skawinę.	14·10	Piotrowice	18·50
Piotrowic		Niepołomice	15·27
Niepołomic	14·20	Przemyśl	22·27
Przemyśla	[illegible]		
(Poł. do N. Sącza)	15 25	Trzebinia	17·50
Trzebini		[illegible]	18·21
Słotwiny-Brzeska	16·15	Brzesko	
(codziennie prócz sobót)	16·25	**Katowice**	18 40
Katowic	16 50		
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22 06
Gdańska	18 00	**Gdańsk**	8 55
[illegible]	19 15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9 00
[illegible]	19 20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19 30	Warszawa	6 35
N. Sącza	[illegible]	Nowy Sącz	2 55
[illegible]	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
[illegible]	20·50	Lwów	6·15
[illegible]	21 51	Bielsko	0 46
		Cieszyn	2·10
[illegible]	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	**Poznań**	6 30
Krynicy	22·25	Krynica	6·45
[illegible]	[illegible]	Lwów	[illegible]
[illegible]	23·35	Zakopane	8·35
Warszawy	23 55	Warszawa	[illegible]

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
[illegible]	0 22	Lwów	8·20
Piotrowic	1 48	Piotrowice	22·30
Warszawy (sezon)	2 08	**Warszawa**	18 15
[illegible]	5 06	Łódź	20·30
Krynicy	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23 00
[illegible]	[illegible]	**Poznań**	[illegible]
Warszawy	6·18	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	6 30	Słotwina	4 45
[illegible]	6 43	[illegible]	20 55
N. Sącza przez Chabówkę	6 50	N. Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzeg	6 55	Kocmyrzów	5·55
[illegible]	[illegible]	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
[illegible]	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Niepołomic	8 15	Niepołomice	6 15
[illegible]	[illegible]	Katowice	5·52
Piotrowic	9 15	Piotrowice	4 55
[illegible]	9 45	Lwów	0 05
[illegible]	10 05	**Gdańsk**	18 50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6 00
[illegible]	12·20	Wieliczka	11·48
[illegible]	12·30	Kocmyrzów	11 20
[illegible]	[illegible]	**Katowice**	[illegible]
[illegible]	13 40	Lwów	3 25
Zakopanego	15 05	Zakopane	7·10
[illegible]	15 05	Skawina	[illegible]
[illegible]	15 15	Piotrowice	11·22
Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
[illegible]	16·05	Katowice	13 45
Lwowa	16 15	**Lwów**	[illegible]
Warszawy	16·43	Warszawa	[illegible]
Niepołomic	17 00	Niepołomice	[illegible]
[illegible]	17·25	Lwów	[illegible]
Wieliczki	18·45	Wieliczka	[illegible]
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19 00	Kocmyrzów	[illegible]
[illegible]	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20 37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14 00
Zakopanego	[illegible]	**Zakopane**	16·50
[illegible]	22 10	Katowice	[illegible]
[illegible]	21·48	**Lwów**	[illegible]
Żywca	22·50	Żywiec	[illegible]
[illegible]	23·05	**Warszawa**	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	**Zakopane**	[illegible]
Krynicy (sezon)	23·47	**Krynica**	[illegible]

UWAGA: Wyrazy, drukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przeznaczenie.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: Imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz, szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycholo-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 26 – 26.** 837

MATERJAŁY, farby, lakiery, pokosty, oleje maszynowe, benzyna automobilowa, szczotki wszelkiego gatunku, pendzle, wycieraczki, chodniki kokosowe, pasta do podłóg, kit malarski (szleifkit), garbniki do skór, chemikalja, oliwa do świecenia. Dla letników: leżaki, hamaki, poleca [illegible]

Smarem dla samochodów

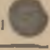
najlepszem okazał się olej rycynowy belgijski używany również powszechnie w lotnictwie. Pakowany w puszkach a 5, 10, 20 kg. w skrzyniach a 40—80 kg dostarcza hurtownia

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
Kraków, ul. Sławkowska L. 1. Tel. 2078.

Bajecznie tanio!!




Kapeluszy damskich
olbrzymi wybór już nadszedł
Fabryczny Skład
„Aprowizacja Miast“
w Krakowie, Rynek Główny 34, I. p.
Telefon 1547 1 371

Hurt i detal! Dogodny kredyt!

DOM HANDLOWY
poleca
NA RATY

po cenach zniżonych, w wielkim wyborze wszelkie materjały, crep do chiny, jakoteż ubrania męskie i płaszcze gumowe. Również poleca wszelkiego rodzaju płótna, garnitury na łóżka, firanki i kołdry. — Warunki bardzo dogodne. 1361

H. LIEBER, DIETLOWSKA L. 77.

25% tańiej niż wszędzie 25%

Na sezon letni

Polecamy nasz bogato zaopatrzony magazyn ubrań męskich i dziecięcych. Ubrania kamgarnowe, gabardynowe, sportowe, raglany wiosenne i impregnowane oraz wielki wybór płaszczy gumowych.

E. Wohlmuth i H. Rubin
Kraków, ul. Grodzka L. 61.
(Naprzeciw kościoła ewangielickiego). 1328

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. [illegible]